

ORZECZNICTWO APELACJI WROCLAWSKIEJ



BIULETYN SĄDU APELACYJNEGO WE WROCLAWIU

ROK MMVII

NR 4 (4)

R e d a k c j a i o p r a c o w a n i e :

Przewodniczący II Wydziału Karnego
Sędzia Sądu Apelacyjnego
W o j c i e c h K o c i u b i ń s k i

Wiceprezes Sądu Apelacyjnego
Sędzia Sądu Apelacyjnego
M a ł g o r z a t a B o h u n

aplikant sądowy
w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu
J a k u b B a ś c i u k

aplikant sądowy
w Sądzie Okręgowym w Legnicy
asystent sędziego
w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu
K a z i m i e r z J . L e ż a k

P r o j e k t o k ł a d k i :

Kazimierz J. Leżak

S k ł a d i ł a m a n i e k o m p u t e r o w e

Jakub Baściuk i Kazimierz J. Leżak

S ą d A p e l a c y j n y w e W r o c ł a w i u

ul. Energetyczna 4, 53-311 Wrocław

tel. (71) 798 77 77, 798 77 82

fax (71) 798 77 84

I S S N 1 8 9 7 - 6 0 2 6

e-mail: biuletyn@wroclaw.sa.gov.pl

www: <http://www.wroclaw.sa.gov.pl>

SPIS TREŚCI

ZESTAWIENIE ARTYKUŁÓW	4
PRAWO CYWILNE	5
PRAWO CYWILNE MATERIALNE	5
KODEKS CYWILNY	5
własność i inne prawa rzeczowe	5
59. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6 września 2007 r. (sygn. akt I ACa 769/07).....	5
PRAWO KARNE	18
PRAWO KARNE MATERIALNE	18
CZEŚĆ OGÓLNA	18
wylączenie odpowiedzialności karnej	18
60. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 grudnia 2006 r. (sygn. akt II AKa 339/06).....	18
zbieg przestępstw oraz łącznie kar i środków karnych	23
61. Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2006 r. (sygn. akt II AKz 634/06).....	23
CZEŚĆ SZCZEGÓLNA	28
przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu	28
62. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 30 listopada 2006 r. (sygn. akt II AKa 299/06).....	28
PRAWO KARNE PROCESOWE	36
postępowanie przed sądem pierwszej instancji	36
63. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 14 grudnia 2006 r. (sygn. akt II AKa 333/06).....	36
postępowanie odwoławcze	41
64. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 14 grudnia 2006 r. (sygn. akt II AKa 322/06).....	41
PRAWO KARNE WYKONAWCZE	58
65. Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2005 r. (sygn. akt II AKz 1134/04).....	58
66. Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 14 października 2005 r. (sygn. akt II AKzw 696/05).....	59

Z E S T A W I E N I E A R T Y K U Ł Ó W**prawo cywilne**

art. 198 k.c.....	5
art. 199 k.c.....	5
art. 370 k.c.....	5
art. 65 ust. 1 i ust. 2 Ustawy z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece.....	5

prawo karne

art. 25 § 2 k.k.....	18
art. 75 § 1 k.k.....	59
art. 89 § 1 k.k.....	23
art. 115 § 3 k.k.....	59
art. 162 § 1 k.k.....	28
art. 35 ust. 1 i 2 Ustawy z 21.08.1997 r.o ochronie zwierząt.....	59
art. 7 k.p.k.....	41
art. 410 k.p.k.....	36
art. 438 pkt 3 k.p.k.....	41
art. 572 k.p.k.....	23
art. 160 § 2 k.k.w.....	101

P R A W O C Y W I L N E

P R A W O C Y W I L N E M A T E R I A L N E

K O D E K S C Y W I L N Y

Własność i inne prawa rzeczowe

59.

art. 198 k.c., art. 199 k.c., art. 370 k.c.,

art. 65 ust. 1 i ust. 2 Ustawy z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6 września 2007 r. (sygn. akt I ACa 769/07)

W przypadku współwłasności w częściach ułamkowych każdy ze współwłaścicieli może odrębnie obciążać swój udział we współwłasności. Niezależnie od tego współwłaścicielom przysługuje uprawnienie do obciążania hipoteką wspólnej nieruchomości; wymaga to zgody wszystkich współwłaścicieli.

Ustanowienie przez współwłaścicieli hipoteki obciążającej ich wspólna nieruchomość rodzi solidarną odpowiedzialność współwłaścicieli za ich dług rzeczowy.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w dniu 6 września 2007 r. we Wrocławiu na rozprawie sprawy z powództwa Banku Inicjatyw Społeczno - Ekonomicznych S.A. we W. przeciwko Longinowi Danielowi Sz. i Piotrowi Longinowi Sz. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego Piotra Longina Sz. od wyroku Sądu Okręgowego we W. z dnia 27 września 2006 r. sygn. akt I C 819/04

1. zmienił zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że zasądził solidarnie od pozwanego Longina Daniela Sz. i Piotra Longina Sz. na rzecz strony powodowej Banku Inicjatyw Społeczno - Ekonomicznych S.A. we W. kwotę 138.456,50 zł (sto trzydzieści osiem tysięcy czterysta pięćdziesiąt sześć złotych 50/100) z ustawowymi odsetkami od tej kwoty, z zastrzeżeniem, że zasądzona wierzytelność może być egzekwowana wyłącznie z nieruchomości stanowiącej współwłasność pozwanych, położonej w miejscowości Bolescin, Gmina Trzebnica, dla której Sąd Rejonowy w Trzebnicy prowadzi księgę wieczystą KW 15869, w tym odsetki za dwa ostatnie lata przed przysądzeniem własności oraz z zastrzeżeniem, że zaspokojenie wierzytelności strony powodowej przez Spółkę z o.o. „Korporacja Budowlana Nowa – Bud” zwalnia pozwanych od uiszczenia zasądzonej kwoty - oddalając dalej idące powództwo;

2. oddalił dalej idącą apelację;
3. zasądził od pozwanego Piotra Longina Sz. na rzecz strony powodowej kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

W osądzonej sprawie strona powodowa wniosła, po ostatecznym sprecyzowaniu żądań pozwu, o zasądzenie solidarnie od pozwanych jako dłużników rzeczowych, będących w częściach równych współwłaścicielami nieruchomości obciążonej hipoteką zwykłą, kwoty 138.456,50 zł.

Wniosła też o zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie w zapłacie; od różnych kwot, częściowo już zapłaconych w toku procesu.

Sąd I instancji zasądził od pozwanych Longina Daniela Sz. i Piotra Longina Sz. solidarnie na rzecz strony powodowej Banku Inicjatyw Społeczno- Ekonomicznych we W. kwotę 138.456,50 złotych (słownie: sto trzydzieści osiem tysięcy czterysta pięćdziesiąt sześć złotych i pięćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami od kwoty 312.456,50 złotych od dnia 5 marca 2004 roku do dnia 17 lutego 2005 roku, od kwoty 280.456,50 złotych od dnia 18 lutego 2005 roku do dnia 15 sierpnia 2005 roku, od kwoty 158.456,50 złotych od dnia 16 sierpnia 2005 roku do dnia 9 listopada 2005 roku, od kwoty 148.456,50 złotych od dnia 10 listopada 2005 roku do dnia 18 grudnia 2005 roku, od kwoty 138.456,50 złotych od dnia 19 grudnia 2005 roku do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, iż należność ta może być egzekwowana wyłącznie z nieruchomości stanowiącej współwłasność pozwanych położonej w miejscowości B., gmina T., dla której w Sądzie Rejonowym w Trzebnicy w Wydziale IV Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr ..., przy czym zaspokojenie wierzytelności na rzecz strony powodowej przez Spółkę z o.o. „K.” zwalnia pozwanych do wysokości uiszczonej kwoty (pkt I wyroku).

Równocześnie Sąd umorzył postępowanie co do kwoty 211.534,50 zł (pkt II wyroku). Oddalił dalej idące powództwo (pkt III). Zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz strony powodowej kwotę 22.950 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV).

Sąd orzekał, dokonując rozległych ustaleń faktycznych. Ustalił mianowicie, że w dniu 10.02.1999 r. pomiędzy Bankiem Cukrownictwa "C." S.A. VI Oddział we W., a Korporacją Budowlaną "N." Sp. z o.o. z siedzibą we W., reprezentowaną przez Longina Sz., Prezesa Zarządu, zawarta została umowa o kredyt na finansowanie inwestycji nr 05/INWEST/99. Na podstawie tej umowy Bank udzielił spółce "N." kredytu w kwocie 350.000 zł na okres od 10.02.1999 r. do 09.02.2002 r., na finansowanie realizowanych przez spółkę inwestycji, polegających na sfinansowaniu części nakładów inwestycyjnych, związanych z urządzeniem i wyposażeniem kolejnych salonów sprzedaży telefonów komórkowych, wraz z zakupem środków obrotowych przeznaczonych do sprzedaży i

zakupu samochodu na potrzeby spółki.

Kwota kredytu miała podlegać oprocentowaniu na rzecz Banku według stopy zmiennej obowiązującej w okresie, za który odsetki się nalicza, a która w dniu podpisania umowy kredytowej wynosiła 22%. W razie niespłacenia przez Kredytobiorcę kredytu, raty kredytu lub odsetek w terminach umownych, które zostały określone w umowie, bank następnego dnia roboczego miał przynosić je na rachunek należności niespłaconych (przeterminowanych), oprocentowanych w wysokości kredytu przeterminowanego, którego wysokość określać miało zarządzenie Prezesa Zarządu Banku, obowiązującego w okresie, za który odsetki się nalicza, aż do momentu całkowitej spłaty kredytu. Od kwoty kredytu przeniesionej na rachunek należności niespłaconych Bank miał pobierać odsetki według stopy procentowej dla należności przeterminowanych, która w dniu podpisania umowy wynosiła 40% w stosunku rocznym.

W §16 tej umowy strony ustaliły, iż spłata kredytu, rat kredytu i odsetek zostaje zabezpieczona w formie:

- hipoteki zwykłej w wysokości 100.000 zł na nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym opisanym w KW nr ..., gdzie w dziale I wpisana jest nieruchomość: działka nr 26/1 AM-19, nr jed. rej. 131, obręb Psie Pole, o pow. 943 m², położona we W. przy ul. Krzywoustego 260, a w dziale II wpisany jest jako właściciel Longin Daniel Sz.;
- hipoteki zwykłej w wysokości 350.000 zł na nieruchomości zabudowanej wraz z zabytkowym pałacem i parkiem, położonej we wsi B., gmina T., ujętej w księdze wieczystej KW nr ... o pow. 2,56 ha, działka gruntu nr 52/3 AM-1, której właścicielami są Longin Daniel Sz. w ½ części i Piotr Sz. w ½ części, na podstawie umowy sprzedaży z dnia 19.09.1994 r.;
- cesji praw z polisy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych;
- zastawu rejestrowego i czasowego przewłaszczenia samochodu ciężarowego Mercedes 809D nr rej. ...;
- zastawu rejestrowego i czasowego przewłaszczenia samochodu zakupionego z kredytu;
- cesji praw z polisy AUTO CASCO (zakres pełny) wymienionych wyżej pojazdów;
- weksła *in blanco* spółki, poręczonego przez prezesa spółki jako osobę fizyczną, wraz z oświadczeniem o poddaniu się egzekucji sądowej spółki i Longina Sz. jako osoby fizycznej;
- pełnomocnictwa do dysponowania rachunkiem bieżącym kredytobiorcy w CBSA VI Oddział we Wrocławiu nr ...;
- pełnomocnictwa do dysponowania rachunkiem bieżącym kredytobiorcy w CBSA VI Oddział we Wrocławiu nr ... na potrzeby ustanowienia zastawów rejestrowych w

Sądzie.

Aktem notarialnym z dnia 10.02.1999 r. Longin Sz. i Piotr Sz. w celu zabezpieczenia spłaty kredytu w kwocie 350.000 zł, udzielonego przez Bank Cukrownictwa „C.” S.A. VI Oddział we W. Korporacji Budowlanej "N." Sp. z o.o., ustanowili (jako współwłaściciele - po 1/2 części) na nieruchomości składającej się z działki nr 52/3, o pow. 2,56 ha, położonej we wsi B., gmina T., zabudowanej pałacem zabytkowym oraz parkiem, objętej księgą wieczystą KW nr ..., prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Trzebnicy IV Wydział Ksiąg Wieczystych, hipotekę w wysokości 350.000 zł - wraz z oprocentowaniem według zmiennej stopy procentowej, które na dzień udzielenia kredytu wynosi 22% - na rzecz Banku Cukrownictwa "C." S.A. VI Oddział we W.

W dziale IV księgi wieczystej KW nr ... - prowadzonej przez Sąd Rejonowy w T. IV Wydział Ksiąg Wieczystych dla nieruchomości położonej we wsi B., gmina T., zabudowanej pałacem zabytkowym oraz parkiem, której współwłaścicielami są Longin Sz. w 1/2 części i Piotr Sz. w 1/2 części - wpisana została hipoteka zwykła w kwocie 350.000 zł wraz z odsetkami na rzecz Banku Cukrownictwa "C." S.A. VI O/Wrocław.

W dniu 18.02.1999 r. pomiędzy Bankiem Cukrownictwa „C.” S.A. a Korporacją Budowlaną "N." Sp. z o.o. zostały zawarte umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie do umowy kredytowej nr 05/INWEST/99 z dnia 10.02.1999 r., zgodnie z którymi w celu zabezpieczenia wierzytelności Banku wobec "N." Sp. z o.o. z tytułu powyższej umowy kredytowej spółka przeniosła na Bank udział w prawie własności pojazdów: MITSUBISHI LANCER o nr rej. ... oraz MERCEDES 809D o nr rej. ... w części 49/100, w wyniku czego Bank stał się współwłaścicielem powyższych pojazdów w 49/100 części, a spółka w 51/100.

Sąd Rejonowy w Katowicach postanowieniem z dnia 18.05.1999 r. wpisał do rejestru zastawów na samochodzie MITSUBISHI LANCER o nr rej. ... zastawnika - Bank Cukrownictwa „C.” S.A. VI Oddział we W., zaś postanowieniem z dnia 14.06.1999 r. wpisał do rejestru zastawów tego samego zastawnika na samochodzie MERCEDES 809D o nr rej.

W dniu 15.09.1999 r. Bank Cukrownictwa "C." S.A. VI Oddział we W. zawarł z Korporacją Budowlaną "N." Sp. z o.o. aneks nr 1 do umowy o kredyt na finansowanie inwestycji nr 05/INWEST/99 z dnia 10.02.1999 r., który strony ustaliły terminy i kwoty rat, w których kredyt podlega spłacie.

dnia 05.06.2000 r. Bank Cukrownictwa „C.” S.A. VI Oddział we W. wypowiedział Korporacji Budowlanej "N." Sp. z o.o. umowę o kredyt inwestycyjny nr 05/INWEST/99 z dnia 10.02.1999 r. - i wezwał do zapłaty całej zaległej należności z tytułu udzielonego kredytu. Jednocześnie Bank poinformował, iż zadłużenie z tytułu niewywiązywania się z umowy na dzień 05.06.2000 r. wynosi łącznie 368.527,67 zł w tym: 317.456,50 zł - z tytułu

rat kredytu; 46.209,80 zł - z tytułu odsetek umownych zwykłych; 4.851,37 zł - z tytułu odsetek umownych karnych; 10 zł - koszty zawiadomień.

W dniu 5 czerwca 2003 roku strona powodowa wniosła pozew w postępowaniu nakazowym przeciwko Korporacji Budowlanej "N." Sp. z o.o. o zapłatę kwoty 360.366,30 zł z odsetkami, określonymi w umowie kredytowej za opóźnienie. Na kwotę dochodzoną pozewem składała się należność główna z tytułu niespłaconego kredytu w kwocie 317.465,50 zł oraz odsetki umowne 42.909,80 zł. 4 lipca 2003 roku Sąd Okręgowy we W. Wydział X Gospodarczy wydał nakaz zapłaty przeciwko Korporacji Budowlanej "N." Sp. z o.o., nakazując aby zapłaciła na rzecz strony powodowej 360.366,30 zł z odsetkami umownymi. W dniu 25.11.2003 r. na poczet spłaty należności z umowy nr 05/INWEST/99 o kredyt inwestycyjny wpłacono kwotę 5.000 zł.

Bank Cukrownictwa "C." S.A. we W. połączył się z Bankiem Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych S.A. w W., po połączeniu funkcjonuje pod nazwą: Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych S.A.

Pismami z dnia 04.02.2004 r. Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych S.A. wezwał Piotra Sz. i Longina Sz., w terminie 14 dni od otrzymania pisma, do zapłaty należności z tytułu kredytu udzielonego na podstawie umowy nr 05/INWEST/99 Korporacji Budowlanej "N." S.A., wskazując, iż podstawą żądania przedmiotowej zapłaty jest poręczenie spłaty tego kredytu i jego zabezpieczenie poprzez ustanowienie hipoteki na nieruchomości położonej w B. (KW nr ...). Piotr Sz. odebrał powyższe pismo w dniu 19.02.2004 r. Pismo skierowane do Longina Sz. zostało zwrócone do Banku z informacją „nie podjęto w terminie”.

W dniu 11.08.2005 r. Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych S.A. zawarł z Longinem Sz. porozumienie nr 41DWS/2005. W § 1 tego porozumienia BISE S.A. oświadczył, iż zadłużenie Korporacji Budowlanej "N." Sp. z o.o., wynikające z tytułu umowy o kredyt na finansowanie inwestycji nr 05/INWEST/99 z dnia 10.02.1999 r., na dzień 22.06.2005 r. wynosi 717.482,60 zł, w tym kapitał wymagalny 280.456,50 zł, odsetki umowne 42.909,80 zł, odsetki za zwłokę 44.709,80 zł, odsetki ustawowe 349.406,50 zł. Longin Sz. zobowiązał się, iż zapłaci na rzecz BISE S.A. kwotę 460.000 z tytułu zadłużenia z umowy o kredyt na finansowanie inwestycji nr 05/INWEST/99 oraz kwotę 20.000 zł tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego (łącznie 480.000 zł) w 3 ratach, tj. kwotę 130.000 zł (w tym 8.000 zł z tytułu kosztów zastępstwa adwokackiego) do dnia 14.08.2005 r.; kwotę 190.000 zł (w tym 6.000 zł tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego) do dnia 11.11.2005 r.; kwotę 160.000 zł (w tym 6.000 zł tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego) do dnia 11.02.2006 r. - oraz iż w terminie do dnia 11.03.2006 r. zapłaci kwotę 41.991 zł z tytułu uiszczonych wpisów sądowych, poniesionych przez BISE S.A. (w sprawach przez Sądem Okręgowym we W., pod sygn. akt X GNc 1556/03, I Nc 597104, IC

819/04, IC 261/05). Strony postanowiły w § 4 tego porozumienia, iż zapłata w terminie powyższych kwot oznaczać będzie wygaśnięcie wszelkich wierzytelności BISE S.A. z umowy o kredyt na finansowanie inwestycji nr 05/INWEST/99 z dnia 10.02.1999 r., a BISE S.A. uzna, że w całości został zaspokojony. W § 5 pkt. 4 określono, iż spłaty dokonywane przez Longina Sz. będą księgowane w pierwszej kolejności na poczet kapitału, odsetek umownych, odsetek za zwłokę, odsetek ustawowych, a następnie kosztów sądowych. Longin Sz. zobowiązał się wpłacić na rzecz BISE S.A. w dniu zawarcia porozumienia prowizję w wysokości 2.610 zł.

Na poczet spłaty należności z umowy nr 05/INWEST/99 o kredyt inwestycyjny, od dnia wniesienia pozwu tj. 03.09.2004 r., wpłacono na rzecz BISE S.A. kwoty: w dniu 18.02.2005 r. 32.000 zł; w dniu 11.08.2005 r. 2.610 zł (z tytułu prowizji od porozumienia); w dniu 16.08.2005 r. 130.000 zł; w dniu 10.11.2005 r. 10.000 zł; w dniu 19.12.2005 r. 10.000 zł.

Strona powodowa wniosła również pozew o zapłatę pozostałej niespłaconej należności z umowy kredytowej przeciwko pozwanym Longinowi Sz. i Piotrowi Sz. jako członkom zarządu Korporacji Budowlanej "N." Sp. z o.o. na podstawie art.299 ksh.

Dokonując tych ustaleń Sąd I instancji w zasadniczej części uwzględnił powództwo. Umorzył postępowanie w zakresie kwoty 211.534,50 zł po ograniczeniu powództwa z powodu zaspokojenia w takiej części roszczenia powoda w toku procesu. Oddalenie powództwa (nieznaczące) objęło roszczenie o odsetki, a dotyczyło początkowego terminu wymagalności odsetek ustawowych za opóźnienie.

Uwzględniając zasadzenie roszczenia odwoływał się Sąd I instancji do przepisu art. 65 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece według którego w celu zabezpieczenia oznaczonej wierzytelności można nieruchomości obciążyć prawem, na mocy którego wierzyciel może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się własnością i z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela nieruchomości. Na tej podstawie dokonał Sąd zasadzenia od pozwanych jako dłużników rzeczowych, rozstrzygając przy tym, że zasądzona należność może zostać wyegzekwowana wyłącznie z obciążonej hipoteką nieruchomości pozwanych, położonej w B. (KW nr ...).

Oceniał przy tym Sąd I instancji, że skuteczne było ustanowienie hipoteki obciążającej tę nieruchomość. Według jego wywodów „bezsprzeczne jest, iż pozwani są współwłaścicielami (po 1/2 części) nieruchomości położonej w B., objętej KW nr Mając zaś na uwadze treść powołanego wyżej przepisu uznać należy, iż gdyby hipoteka na rzecz strony powodowej miała być ustanowiona tylko wolą jednego z pozwanych, wtedy niewątpliwie hipoteka taka mogłaby obciążać tylko udział tego pozwanego w tej nieruchomości. Natomiast biorąc pod uwagę, iż wolą obydwu pozwanych było

ustanowienie hipoteki na rzecz strony powodowej i że byli oni współwłaścicielami nieruchomości po ½ części, złożone przez nich oświadczenie woli spowodowało, iż hipoteką została obciążana cała nieruchomość. Brak bowiem podstaw do wysnucia z powyższego przepisu wniosku o niemożności ustanowienia hipoteki na całej nieruchomości przez wszystkich jej współwłaścicieli. W literaturze podkreśla się jedynie, iż nie jest możliwe obciążenie przez wyłącznego właściciela hipoteką samego tylko udziału w przysługującym mu prawie własności nieruchomości albo ułamka w przysługującym mu udziale”.

Równocześnie zasądził Sąd I instancji w trybie art. 481 §1 kodeksu cywilnego odsetki ustawowe za opóźnienie w zaspokojeniu przez pozwanych, roszczenie zabezpieczonego hipoteką. Dokonane przez Sąd zasądzenie objęło odsetki od istniejącego nadal długu w wysokości 138.456,50 zł oraz odsetki za opóźnienie – za okres zamknięty- w zapłacie kwot uiszczonych w toku procesu.

Sąd dokonał solidarnego zasądzenia roszczenia w trybie art. 370 kodeksu cywilnego stanowiącego, że jeżeli kilka osób zaciągnęło zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia, są one zobowiązane solidarnie.

Dokonując zasądzenia, zastrzegł Sąd I instancji, że zaspokojenie wierzytelności strony powodowej przez Spółkę Korporacja Budowlana „N.” zwolni pozwanych od wysokości dokonanej zapłaty.

W zakończeniu uzasadnienia wyroku wskazano, że „orzeczenie o kosztach, oparto na art. 100 kpc. Sąd miał na uwadze, iż ograniczenie żądania w zakresie należności głównej przez stronę powodową wynikało z dokonania spłaty części 'należności, dopiero w okresie po wniesieniu pozwu, co nie uzasadniało obciążania strony powodowej kosztami procesu na rzecz pozwanych. Natomiast na dzień wniesienia pozwu strona powodowa mogła domagać się od pozwanych 312.456,50 zł., co stanowiło 89% żądania pierwotnego. Stąd też w takim zakresie, zdaniem Sądu, zasługiwały na uwzględnienie koszty procesu zgłoszone przez stronę powodową, o czym orzeczono w pkt. IV wyroku Na koszty składają się: wpis, opłata od udzielonego pełnomocnictwa raz koszty zastępstwa procesowego.”

Pozwany Piotr Longin Sz. zaskarżył wyrok Sądu I instancji w pkt I i IV. W złożonej apelacji zarzucił:

- I. bezzasadne uznanie skuteczności obciążenia hipoteką całości nieruchomości przez jej współwłaścicieli w częściach ułamkowych, podczas gdy dopuszczalne jest jedynie obciążenie poszczególnych udziałów przez jej poszczególnych współwłaścicieli;
- II. bezzasadne uznanie, że w przedmiotowej sytuacji pozwani zaciągnęli zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia, co czyni ich odpowiedzialnymi solidarnie ;

- III. błędną konstrukcją orzeczenia zasadzającą świadczenie poprzez określenie sposobu jego liczenia zamiast określenia samych kwot należnych stronie powodowej;
- IV. błędne orzeczenie o kosztach postępowania pomijające okoliczności rozszerzenia powództwa, a następnie cofnięcie pozwu i zgłoszenie przez pozwanego ad. 2 wniosku o przyznanie kosztów.

Na tej podstawie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sadowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelację składał także pozwany Longin Daniel Sz., lecz została ona odrzucona.

Sąd Apelacyjny zważył, co natępuje.

W zasadniczej mierze złożona apelacja podlega oddaleniu jako nieuzasadniona.

Częściowej zmiany wymagało jedynie – w ograniczonym zakresie – rozstrzygnięcie o zasadzonych odsetkach. Generalnie natomiast, co do zasady, należało ocenić, że zaskarżony wyrok Sądu I instancji jest w ustalonym - niekwestionowanym – stanie faktycznym zgodny z prawem; został też należycie uzasadniony.

W złożonej apelacji zarzucono w pierwszym rzędzie „bezzasadne uznanie skuteczności obciążenia hipoteką całości nieruchomości przez jej współwłaścicieli w częściach ułamkowych, podczas gdy dopuszczalne jest jedynie obciążenie poszczególnych udziałów przez jej poszczególnych współwłaścicieli”. Zarzucono w istocie naruszenie materialnoprawnych norm art. 65 ust. 1 i ust. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. W uzasadnieniu apelacji podkreślono, że „przepis art. 65 ust. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece jednoznacznie stwierdza, że w przypadku współwłasności nieruchomości tylko część ułamkowa (o ile stanowi udział współwłaściciela) może zostać obciążona hipoteką”. Ta przewrotna interpretacja pełnomocnika pozwanego ma prowadzić do podważenia skuteczności ustanowienia przez współwłaścicieli hipoteki obciążającej nieruchomości, dąży więc do wyłączenia odpowiedzialności pozwanych; przy wskazaniu, że zabrakło – poprawnego w jej wersji – ustanowienia hipoteki na poszczególnych udziałach przez poszczególnych współwłaścicieli. Nie można jednak w świetle obowiązującego ustawodawstwa pogodzić się z tak daleko posuniętym nihilizmem prawnym.

Pełnomocnik pozwanego „udając głupiego” przemycił błędną interpretację art. 65 ust. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, przemilcza zaś normatywną treść ustępu 1 tego przepisu oraz treść właściwych przepisów Kodeksu cywilnego (art. 140 w zw. z art. 195 i art. 199 KC). Jego zabiegi miałyby służyć obronie reprezentowanego pozwanego, jednakże Sądy orzekające w obu instancjach nie mogą przychylić się do zastosowanej, fałszywej

argumentacji. Zatem wbrew wywodom apelacji trzeba z całym naciskiem podkreślić, że pod rządem ustawy o księgach wieczystych i hipotece przedmiotem hipoteki może być nieruchomości (art. 65 ust. 1) oraz ułamkowy udział we współwłasności nieruchomości (art. 65 ust. 2). W przypadku ułamkowej współwłasności nieruchomości możliwe jest ustanawianie przez poszczególnych (pojedynczych) współwłaścicieli hipoteki obciążającej ich udziały, wolno jednak także za zgodą wszystkich współwłaścicieli obciążyć hipoteką ich wspólną nieruchomości. Nie jest konieczne łączne obciążenie przez wszystkich współwłaścicieli ich udziałów we współwłasności. Dopuszczalne obciążenie hipoteką nieruchomości stanowiącej przedmiot współwłasności ułamkowej (a także współwłasności łącznej) następuje za zgodą wszystkich współwłaścicieli; najczęściej w ich wspólnej czynności prawnej.

W rozważaniach szczegółowych trzeba na początek odwołać się do ścisłej treści art. 65 ust. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Według powołanego przepisu część ułamkowa nieruchomości może być obciążona hipoteką, jeżeli stanowi udział współwłaściciela. Dopuszczono tu możliwość ustanowienia hipoteki obciążającej udział we współwłasności nieruchomości. Jest to zresztą zwykłą konsekwencją cywilistycznej zasady, że każdy ze współwłaścicieli może rozporządzać swoim udziałem bez zgody pozostałych współwłaścicieli (art. 198 KC). Przy okazji zaakcentowano jednak, że jedynie w przypadku istnienia współwłasności ułamkowej wolno obciążać hipoteką udział we współwłasności nieruchomości. Nie wolno zaś obciążać hipoteką „innych (inaczej pojmowanych) części nieruchomości”. Zatem generalnie trzeba stwierdzić, że w przypadku współwłasności w częściach ułamkowych każdy ze współwłaścicieli może odrębnie obciążać hipoteką swój udział.

Nie oznacza to zakazu obciążania nieruchomości (całej) hipoteką za zgodą wszystkich współwłaścicieli; na podstawie wspólnej czynności wszystkich współwłaścicieli. Generalnie bowiem obowiązuje zasada, że hipoteką obciąża się nieruchomości (art. 65 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece); obciążenie udziału jest odrębną, wyjątkowo dopuszczalną możliwością. Nie wolno wymagać od współwłaścicieli jakichkolwiek zbędnych, fałszywych pociągnięć, przeciwnych naturze prawa własności i przeciwnych zwykłym, ustawowym zasadom zarządu współwłasnością. Jest wszak zasadą, że właściciel może rozporządzać swoją rzeczą (art. 140 KC), a pojęcie czynności rozporządzających obejmuje także obciążenie rzeczy. Również w przypadku współwłasności (własności przysługującej niepodzielnie kilku osobom) współwłaścicielom przysługuje kompetencja do rozporządzania swoją wspólną rzeczą (art. 140 w zw. z art. 195 KC); łącznie z kompetencją do obciążania wspólnej rzeczy ograniczonymi prawami rzeczowymi. Jedynie dla potrzeb zorganizowania zarządu rzeczą wspólną i reprezentacji współwłaścicieli postanowiono odrębnie w Kodeksie cywilnym, że do rozporządzenia

rzeczą wspólną oraz innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli (art. 199 zd. 1 KC). W tym kontekście, niezależnie od wykładni art. 65 (ust. 1 i ust. 2) ustawy o księgach wieczystych i hipotece trzeba wyrazić tezę, że w przypadku współwłasności nieruchomości (w częściach ułamkowych) współwłaścicielom przysługuje uprawnienie do obciążania hipoteką wspólnej nieruchomości, wymaga to jednak zgody wszystkich współwłaścicieli; konieczna zgoda następuje najczęściej w postaci jednej, wspólnej czynności prawnej ustanowienia hipoteki. W żadnym zaś razie nie wolno aprobować sprzecznej z prawem oceny pełnomocnika pozwanego, że współwłaścicielom przysługuje jedynie kompetencja do singularnego obciążenia swoich udziałów we współwłasności.

Pomimo ustawowej wersji „rozporządzania rzeczą” (według art. 140 KC) i obciążania hipoteką „nieruchomości” (według art. 65 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece) pozostaje kwestią dociekań doktryny, czy w sensie przedmiotowym obciążenia dokonywane w trybie czynności rozporządzających obejmują rzeczy (nieruchomości), czy raczej prawo własności. W wersji obejmującej współwłasność stawiane jest pytanie, czy przedmiotem obciążenia (tutaj – hipoteki) jest wspólna rzecz czy wspólne prawo własności. Na tym tle bywa wyrażona opinia - wypowiedziana przez zwolenników poglądu, że przedmiotem obciążenia jest prawo własności, a nie rzecz (tutaj - nieruchomość) - według której hipoteka ustanowiona przez współwłaścicieli nieruchomości jest hipoteką obciążającą udziały we współwłasności nieruchomości wspólnej. Nikt jednak nie podważa skuteczności czynności prawnej ustanowienia hipoteki przez wszystkich współwłaścicieli obciążającej według treści czynności prawnej wspólną nieruchomość. Uważa się wówczas, że tak ustanowiona hipoteka obciąża łącznie wszystkie udziały we współwłasności nieruchomości. Nikt zaś, nigdy, nie podważał skuteczności hipoteki ustanowionej wspólnie przez wszystkich współwłaścicieli nieruchomości; pod bałamutnym pozorem, że pod rządem art. 65 ust. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece w przypadku współwłasności nieruchomości obciążeniu hipotecznemu mogą podlegać jedynie poszczególne udziały we współwłasności na podstawie singularnych czynności rozporządzających poszczególnych współwłaścicieli.

W nawiązaniu do kolejnego zarzutu apelacyjnego trzeba wbrew zgłaszanym zastrzeżeniom stwierdzić, że ustanowienie przez współwłaścicieli hipoteki obciążającej ich wspólną nieruchomość rodzi solidarną odpowiedzialność współwłaścicieli za ich dług rzeczowy. W apelacji zarzucono „bezzasadne uznanie, że w przedmiotowej sytuacji pozwani zaciągnęli zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia, co czyni ich odpowiedzialnymi solidarnie”. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że pozwani dokonali czynności prawnej obciążenia ich wspólnego mienia (wspólnej nieruchomości). Nie zaciągali wprawdzie własnego zobowiązania osobistego jednakże obciążając wspólną

nieruchomość ustanowioną hipoteką w celu zabezpieczenia cudzego długu, spowodowali własną odpowiedzialność rzeczową. W takim więc sensie zaciągali zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia, co uzasadnia stosowanie art. 370 Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności solidarnej w razie zaciągnięcia przez kilka osób zobowiązania dotyczącego ich wspólnego mienia. W tym miejscu trzeba dodać, że nie budzi już współcześnie wątpliwości powstanie „obligacji realnej” dłużników rzeczowych co uzasadnia dochodzenie w procesie od dłużników rzeczowych (pozywanie) roszczenia o zasądzenie świadczenia. Właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką jest zatem dłużnikiem rzeczowym i ponosi odpowiedzialność rzeczową (egzekwowaną z nieruchomości). Jeżeli obciążona nieruchomość stanowi przedmiot współwłasności, zachodzi wielość współdłużników rzeczowych, a ich odpowiedzialność jest solidarna. Z tej przyczyny, że mamy tu do czynienia z nieruchomością wspólną, do której będzie skierowana egzekucja, nie można zastosować wariantu podziału długu na tyle części ilu jest dłużników (współdłużników) rzeczowych.

Na marginesie zaś trzeba dodać, że także w razie przyjęcia koncepcji obciążenia udziałów we współwłasności nieruchomości (a nie samej nieruchomości) nie wchodzi w grę podział długu, a zastosowanie hipoteki łącznej obciążającej wszystkie udziały. Pamiętajmy zaś, że konstrukcja hipoteki łącznej przypomina wiernie solidarność dłużników (zob. art. 76 ust. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece).

Częściowo natomiast jest uzasadniona apelacja pozwanego w zakresie dotyczącym zasądzenia odsetek. Stwierdza to Sąd Apelacyjny, zobowiązany w swym orzekaniu do przestrzegania przepisów prawa materialnego, zwracając równocześnie uwagę, że wyrażony przez pozwanego trzeci zarzut apelacyjny jest chybiony. Pełnomocnik pozwanego zarzuca Sądowi „błądną konstrukcję orzeczenia zasadzającą świadczenie poprzez określenie sposobu jego liczenia natomiast określenia samych kwot należnych stronie powodowej.” W opozycji do tego zarzutu trzeba jednak stwierdzić, że wystarczające jest dochodzenie „odsetek ustawowych” od wskazanej kwoty świadczenia głównego. Nie zachodzi konieczność „kapitalizowania” zaległych odsetek, jeżeli powód nie dochodzi – w trybie art. 482§2 KC- odsetek od zaległych odsetek.

Stwierdza jednak Sąd Apelacyjny, kierując się właściwymi przepisami prawa materialnego, że dokonane w zaskarżeniu wyroku zasądzenie odsetek przekroczyło miarę odpowiedzialności dłużników hipotecznych. Stwierdzenie tej okoliczności prawnej uzasadnia częściową zmianę zaskarżonego wyroku; przy całkowitym objęciu zakresem apelacji zasądzającego, punktu I wyroku Sądu I instancji.

Przechodząc do szczegółów, trzeba zwrócić uwagę, że hipoteka zabezpiecza wierzytelność główną oraz „ w granicach przewidzianych w odrębnych przepisach hipoteka zabezpiecza także roszczenia o odsetki nieprzedawnione oraz o przyznane koszty

postępowania” (art. 69 ustawy o księgach wieczystych i hipotece). Nie ulega wątpliwości, że znajduje tu zastosowanie przepis art. 1025§3 Kodeksu postępowania cywilnego, a w związku z tym w orzecznictwie i literaturze panuje pogląd, że zwykła hipoteka umowna oprócz należności głównej zabezpiecza jedynie odsetki za ostatnie dwa lata przed przysądzeniem własności. Dalsze odsetki mogłyby zostać zabezpieczone jedynie poprzez ustanowienie hipoteki kaucyjnej, taka bowiem hipoteka jest właściwa dla zabezpieczenia „roszczeń związanych z wierzytelnością hipoteczną, lecz nieobjętych z mocy ustawy hipoteką zwykłą” (art. 102 ust. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece); nieobjętych zakresem art. 1025§3 KPC w zw. z art. 69 ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Zatem w realiach zawisłej niniejszej sprawy nieuzasadnione było dochodzenie przez stronę powodową od pozwanych w trybie ich odpowiedzialności rzeczowej odsetek ustawowych za cały okres opóźnienia w zapłacie, a błędem Sądu I instancji było pełne uwzględnienie tego żądania. W konsekwencji należało w trybie art. 386§1 KPC zmienić częściowo pkt I zaskarżonego wyroku i zasądzić od pozwanych na rzecz strony powodowej kwotę 138.456,50 zł z ustawowymi odsetkami od tej kwoty, z zastrzeżeniem, że w toku egzekucji z nieruchomości pozwanych obciążonej hipoteką mogą być egzekwowane odsetki za dwa ostatnie lata przed przysądzeniem własności. Ta zmiana prowadziła do oddalenia dalej idącego powództwa. Oddalono więc roszczenie o zapłatę odsetek od różnych, wcześniejszych kwot, przewyższających wysokość obecnego, trwającego długu pozwanych, a przekraczających już termin dwóch lat przed ewentualnym, przyszłym przysądzeniem własności. Dodajmy, że również przy zaspokojeniu roszczenia powoda o odsetki ustawowe od obecnego, trwającego długu pozwanych komornik i sąd egzekucyjny będzie dbał o to, by dokonywać wypłaty odsetek za dwa ostatnie lata przed przysądzeniem własności.

W tym miejscu trzeba wyjaśnić, że dla dokonania tej fragmentarycznej zmiany zaskarżonego wyroku należało w istocie – ze względów redakcyjnych, dla pełnej przejrzystości - dokonać ponownego sformułowania sentencji punktu I tego wyroku. Zatem pomniejszony zakres zasądzenia dochodzonego roszczenia i poszerzony zakres oddalenia powództwa ujęty jest w pełnym tekście obecnego zmienionego (fragmentarycznie) punktu I zaskarżonego wyroku. Zachowano przy tym w tekście ponownie redagowanej sentencji pierwotne, słusznie przyjęte przez Sąd I instancji zastrzeżenia, że „zasądzona wierzytelność może być egzekwowana wyłącznie z nieruchomości” oraz że „zaspokojenie wierzytelności przez Spółkę „Korporacja Budowlana Nora- Bud” zwalnia pozwanych.

W oku swego postępowania Sąd Apelacyjny w trybie art. 378§2 KPC rozpoznał sprawę także na rzecz pozwanego Longina Daniela Sz. i dokonał zmianą wyroku polegającą na dalszym, częściowym oddaleniu powództwa, objął także tego współpozwanego. Bez wątplenia bowiem przedmiotem zaskarżenia były obowiązki wspólne dla obu pozwanych, o tyle nawet nierozdzielne, że obejmują ich odpowiedzialność z jednej,

wspólnej nieruchomości.

Na koniec trzeba podkreślić, że chybione są zarzuty i wnioski apelacji dotyczące orzeczenia o kosztach. Zaprzeczając im należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę, że w procesowych realiach niniejszej sprawy nie nastąpiło nigdy skuteczne rozszerzenie powództwa do kwoty 600.000 zł. Oznaczona, niezmienną wartość przedmiotu sporu opiewała na kwotę 350.000 zł. W swym orzeczeniu Sąd I instancji zasądził kwotę 138.456,50 zł, umorzył postępowanie co do kwoty 211.534,50 zł, i częściowo oddalił dalej idące powództwo. Umorzenie postępowania nastąpiło po ograniczeniu powództwa z powodu zaspokojenia orzeczenia w toku procesu. Nie może zaś ulegać wątpliwości, że umorzenie postępowania na skutek zapłaty dokonanej w toku procesu oznacza procesową przegraną pozwanego. Nie może tu być uwzględniony przewrotny wniosek pełnomocnika pozwanego składany w trybie art. 203§2 zd. 2 KPC, uzasadniony był zaś przeciwny wniosek powoda o zasądzenie kosztów procesu według zasad art. 98 k.p.c. od przegrywających proces pozwanym. Trafnie więc orzekł o kosztach procesu Sąd I instancji. Nie powoduje też korekty jego orzeczenia kosztowego obecna częściowa zmiana zaskarżonego wyroku. Dokonana zmiana dotyczy ubocznego roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia głównego, nieobjętych wartością przedmiotu sporu. Generalnie zatem należało na podstawie art. 386§1 KPC zmienić częściowo zaskarżony wyrok, a na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić dalej idącą apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 KPC, oceniając przy tym, że zmiana orzeczenia w zakresie odsetek nie uzasadnia zasądzenia kosztów (częściowych) na rzecz pozwanego.

* * *

P R A W O K A R N E

P R A W O K A R N E M A T E R I A L N E

C Z Ę Ś Ć O G Ó L N A

W y ł ą c z e n i e o d p o w i e d z i a l n o ś c i k a r n e j

60.

art. 25 § 2 k.k.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 grudnia 2006 r. (sygn. akt II AKa 339/06)

Warunkiem podmiotowym obrony koniecznej jest świadomość zamachu i wola obrony. Jeżeli tych elementów brak, to szczegółowe odnoszenie się do problemu przekroczenia granic obrony koniecznej jest bezprzedmiotowe.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2006 r. sprawy Andrzeja C. oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. i Leszka W. oskarżonego z art. 240 § 1 k.k. i art. 239 § 1 k.k. z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora co do oskarżonego Leszka W. oraz przez oskarżonego Andrzeja C. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 1 września 2006 r. sygn. akt III K 144/06 zaskarżony wyrok wobec oskarżonych Andrzeja C. i Leszka Jerzego W. utrzymał w mocy (...)

Z u z a s a d n i e n i a

Andrzej C. został oskarżony o to, że w dniu 16/17 marca 2006 r. w D. działając w zamiarze pozbawienia życia Stanisława G. zadał mu kilka ciosów nożem w rękę, szyję i klatkę piersiową powodując u niego między innymi obrażenia ciała w postaci rany cięto-kłutej lewego przedramienia, rany klutej szyi przecinającej chrząstkę krtani i prawy płat tarczycy z krwawieniem do dróg oddechowych i rany klutej lewej bocznej powierzchni klatki piersiowej przecinającej płuca i drażącej do lewej komory serca z krwawieniem do worka osierdziowego i jamy opłucnowej, a w konsekwencji śmierć pokrzywdzonego; tj. o przestępstwo określone w art. 148 § 1 k.k.

Leszek W. został oskarżony o to, że (...).

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 1 września 2006 r., sygn. akt: III K 144/06 uznał Andrzeja C. za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku z

tym, że przyjął, iż dopuścił się on go w zamiarze ewentualnym i za czyn ten na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 11 lat pozbawienia wolności.

Uznał Leszka W. za winnego popełnienia czynów opisanych (...).

Powyższy wyrok zaskarżyli obrońca oskarżonego Andrzeja C. oraz Prokurator Rejonowy w D., co do osk. Leszka W.

Obrońca oskarżonego Andrzeja C. zaskarżył wyrok w części dotyczącej kwalifikacji prawnej czynu oraz orzeczenia o karze i zarzucił:

1. obrazę prawa procesowego (art. 438 pkt 2 k.p.k.);

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez przyjęcie, że oskarżony podjął obronę po ustaniu zamachu oraz iż czując się upokorzony działał nie w obronie, a w odwecie;

- art. 413 k.p.k. poprzez nieprzytoczenie pełnego opisu czynu;

- art. 366 § 1 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie istotnej okoliczności jaką jest różnica w tempie reakcji psychicznej i motorycznej osoby z ociążałością umysłową oraz osoby o normalnym poziomie inteligencji.

2. art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę prawa materialnego poprzez nie zastosowanie art. 25 § 2 k.k. wskutek uznania, że działanie oskarżonego nie miało charakteru kontratypu określonego w tym przepisie.

Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony działając w zamiarze ewentualnym zabił Stanisława G., podejmując obronę konieczną z tym, że przekroczył jej granice, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa i wymierzenie mu kary przy zastosowaniu art. 60 § 6 pkt 1 k.k., względnie o jego uchylenie i przekazanie do ponownego rozpoznania.

Z ostrożności procesowej – w razie nieuwzględnienia powyższych zarzutów – obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w części orzeczenia o karze, zarzucając na mocy art. 438 pkt 4 k.p.k. rażącą surowość orzeczonej kary pozbawienia wolności i wniósł o zmianę wyroku przez znaczne złagodzenie kary pozbawienia wolności.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego Leszka W. (...).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego Andrzeja C. nie zasługuje na uwzględnienie.

Orzekając w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanych przez skarżącego przepisów procedury karnej, a to art. 5 § 2 k.p.k., art. 413 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. Przed odniesieniem się do meritum zagadnienia tj. kwestii obrony koniecznej stwierdzić należy, że w toku rozprawy zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności

sprawy, a Przewodniczący składu orzekającego sprawował kierownictwo formalne i materialne rozprawą zgodnie z wymogami art. 366 § 1 k.p.k.

W ramach dociekania prawdy materialnej nie pominięto zagadnień odnoszących się do ustalenia stanu psychicznego oskarżonego, jego osobowości i poziomu intelektualnego, czego wyrazem było przeprowadzenie dowodów z opinii sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej, włącznie z przesłuchaniem biegłych na rozprawie w obecności stron, umożliwiając im zadawanie biegłym pytań. Wbrew apelującemu Sąd orzekający zawarł w wyroku, zgodnie z obowiązkiem wynikającym z treści art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., dokładny opis przypisanego oskarżonemu czynu podając jednoznacznie, iż „*przyjmuje, że czynu opisanego w pkt I oskarżony dopuścił się w zamiarze ewentualnym*”. W tym stanie rzeczy zarzut obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. polegający na nieokreśleniu strony podmiotowej czynu mu przypisanego jest nieprawdziwy bo sprzeczny z literalnym brzmieniem orzeczenia zawartego w pkt I zaskarżonego wyroku.

Lektura akt sprawy nie daje podstaw do uznania, iż w toku orzekania doszło do naruszenia zasady *in dubio pro reo* wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., oraz do naruszenia prawa materialnego art. 25 § 1 k.k. Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych w głównej mierze w oparciu o początkowe wyjaśnienia oskarżonego (k. 81-82). Zasadnie uznał je za wiarygodne, jako, że znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, m.in. w opinii sądowo-lekarskiej dotyczącej obrażeń ciała oskarżonego (k.121), protokole oględzin i sekcji zwłok pokrzywdzonego (k.116-120) i częściowo w wyjaśnieniach oskarżonego Leszka W.

Już w świetle tych głównych dowodów sprawstwo oskarżonego Andrzeja C. nie budzi wątpliwości i tych zasadniczych ustaleń nie podważa skarżący. W oparciu o wyjaśnienia oskarżonego obrona w odmienny sposób ocenia charakter jego odpowiedzialności dopatrując się przekroczenia granic obrony koniecznej, podczas gdy Sąd orzekający cech obrony koniecznej nie dostrzegł.

Zdaniem Sądu odwoławczego argumenty przytoczone w apelacji nie są w stanie zdyskwalifikować zaskarżonego orzeczenia. Sąd Okręgowy omawia kolejne elementy kontratypu określonego w art. 25 § 1 k.k., odnosząc je do wyjaśnień samego oskarżonego, by dojść do słusznego wniosku o braku obrony koniecznej. Krytycznego dnia w toku spożywania alkoholu doszło do sprzeczki między oskarżonym a pokrzywdzonym. Powodem kłótni było to, że oskarżony odmówił pokrzywdzonemu nalania wódki. Było to przyczyną zdenerwowania pokrzywdzonego Stanisława G., który wstał i zadał oskarżonemu dwa uderzenia ręką w twarz. Odpowiedzią oskarżonego na naruszenie nietykalności cielesnej było zadanie pokrzywdzonemu kilku (przynajmniej trzech) ciosów nożem w okolice szyi i klatki piersiowej. Na skutek doznanych obrażeń ciała pokrzywdzony zmarł.

Niezależnie od tego, że zarzewiem konfliktu była odmowa nalania pokrzywdzonemu alkoholu, bo z tego powodu Stanisław G. uderzył oskarżonego, to gdy przeanalizować

dokładnie wyjaśnienia oskarżonego na k. 82, nie ma podstaw do uznania, że w momencie użycia przez niego noża spodziewał się dalszego zamachu ze strony Stanisława G., a przecież zamach jest bezpośredni tak długo, jak długo trwa stan niebezpieczeństwa dla napadniętego. Słusznie zauważa Sąd Okręgowy, że atak podjęty przez pokrzywdzonego nie miał cech niebezpieczeństwa zagrażającego oskarżonemu, gdyż oba ciosy naruszyły li tylko nietykalność cielesną oskarżonego. Jak mówi oskarżony cyt.: *„on podchodząc do mnie mówił „czemu ty ... nie chcesz mi podać wódki”. Odpowiedziałem mu, że nie dostanie wódki. Wtedy mnie uderzył dwukrotnie pięścią w twarz. Zdenerwowałem się na niego tym, że mnie uderzył. Wtedy trzymając nóż w prawej ręce wstałem i od razu nic do niego nie mówiąc zacząłem godzić go nożem. Wiedziałem, że godząc go nożem mogę spowodować jego śmierć, lecz byłem bardzo na niego zdenerwowany, w związku z tym, że mnie tak potraktował”*.

Żadną miarą nie wynika ze słów oskarżonego, że czuł się zagrożony, że obawiał się dalszych ataków ze strony Stanisława G. Słusznie zatem uznał Sąd orzekający, że była to reakcja na upokorzenie spowodowane naruszeniem nietykalności cielesnej.

Dla zaistnienia obrony koniecznej niezbędnym jest, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prawnego. Wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym podmiotowym elementem obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obrony od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa (patrz: OSNKW 5/73, poz. 69), (por. wyrok SN z 19 lutego 1997 r., IV KKN 292/96, Prok. i Pr. 1997/7-8/1).

In concreto nie można stwierdzić, że podjęte przez oskarżonego działania miały charakter działań obronnych i że były motywowane wolą obrony. Przeciwnie, był to rewanż za wcześniejsze uderzenie. Wbrew stanowisku obrońcy zdenerwowanie o jakim wspominał oskarżony było wyrazem odczuwanego przez niego upokorzenia i przejawem chęci odwetu. Dowodzą tego wprost słowa oskarżonego: *„byłem zdenerwowany w związku z tym jak mnie potraktował”* (k.82). Powód zdenerwowania został jednoznacznie przez oskarżonego wyartykułowany, co pozwala ustalać przyczynę napaści z nożem na pokrzywdzonego. W żadnym bowiem miejscu oskarżony nie twierdzi, że zaczął zadawać ciosy nożem z obawy o własne zdrowie lub życie chcąc powstrzymać ewentualny atak ze strony napastnika. Trzeba w realiach tej sprawy dodać, że oskarżony od kilku lat znał pokrzywdzonego Stanisława G., razem spożywali alkohol. Jego zachowanie krytycznego dnia, wyrażające się w użyciu pewnej przemocy w celu wyegzekwowania alkoholu w powiązaniu ze spokojnym, bezkonfliktowym charakterem (jak opisuje go współoskarżony Leszek W.) utwierdza w

przekonaniu o braku cech niebezpieczeństwa podjętego przez pokrzywdzonego zamachu. Stanisław G. w rzeczywistości nie zagrażał oskarżonemu, ani też oskarżony tej okoliczności nie brał pod uwagę atakując go nożem i zadając ciosy w miejsca, w których znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy. Wiele powołanych przez Sąd Okręgowy judykatów ma pełne zastosowanie na tle ustalonego stanu faktycznego i przemawia za słuszością stanowiska wyrażonego przez sąd przejawiającego się w skazaniu oskarżonego za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. popełnione z zamiarem ewentualnym z jednoczesną odnową zastosowania instytucji obrony koniecznej.

Przepis art. 25 § 1 k.k. stanowi, że nie popełnia przestępstwa kto w obronie koniecznej odpięra bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Jeżeli zatem przez konieczność obrony rozumieć niezbędność, a więc i dopuszczalność czynnego odpięrania bezpośredniego i bezprawnego zamachu na dobro chronione prawem, to te elementy łącznie nie wystąpiły w niniejszej sprawie, co należyście wykazał sąd pierwszej instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a stanowisko to znajduje pełne odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym ujawnionym w toku rozprawy.

Z tych przyczyn zarzut obrazy prawa materialnego art. 25 § 1 k.k. nie zasługuje na uwzględnienie.

Warunkiem podmiotowym obrony koniecznej jest świadomość zamachu i wola obrony. Jeżeli tych elementów brak, to szczegółowe odnoszenie się do problemu przekroczenia granic obrony koniecznej - na co wskazuje apelujący - jest bezprzedmiotowe, zwłaszcza, że te same elementy dotyczą ekscesów. Obrona podnosi, że poziom inteligencji oskarżonego mieści się na pograniczu normy i upośledzenia umysłowego, co ma wpływ na szybkość podejmowania decyzji. Zdaniem obrońcy w procesie nie wyjaśniono kiedy oskarżony mógł zrozumieć, że przekroczył granice obrony koniecznej.

W świetle tego stanowiska stwierdzić należy, że stan zdrowia psychicznego oskarżonego, jego osobowość i poziom intelektualny były przedmiotem badania przez biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa (k.279-289, 420-422) i wszystkie te kwestie były brane przez sąd przy orzekaniu. Przestępstwo wynikające z przekroczenia granic obrony koniecznej ma przełożenie na karę lub odstąpienie od jej wymiaru (art. 25 § 2 k.k). W każdym jednak razie musi być to czyn, który został podjęty w związku z zaistnieniem warunków obrony koniecznej opisanych w art. 25 § 1 k.k. Skoro taka sytuacja nie zachodzi, to rozważanie niewspółmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu (eksces intensywny) lub niewspółczesności obrony wobec zamachu (eksces ekstensywny) nie wchodzi w rachubę.

Niewątpliwie poziom umysłowy oskarżonego, jego osobowość jest jednym z elementów wpływających na wymiar kary. Sąd Okręgowy przy kształtowaniu kary

wszystkie okoliczności mające nań wpływ uwzględnił w należyтым stopniu, zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 53 k.k. Prawidłowo ustalony stopień winy oskarżonego, postać zamiaru ewentualnego i wszystkie okoliczności popełnienia czynu, oraz warunki osobiste sprawcy, przyznanie się do popełnienia zarzucanego czynu, pozwalają uznać, że wymierzona kara 11 lat pozbawienia wolności nie nosi cech rażącej niewspółmierności, w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k.. Eksponując na rozprawie przyczynienie się pokrzywdzonego obrona nie zauważa, że generalnie powodem konfliktu był alkohol, a motywem działania oskarżonego odwet. Z drugiej zaś strony kara wymierzona oskarżonemu w granicach średniego ustawowego zagrożenia zawiera w sobie element okoliczności popełnienia czynu, co oznacza, że zachowanie pokrzywdzonego nie uszło uwagi sądu.

Z tych wszystkich względów zarzuty i wnioski apelacji nie znalazły akceptacji Sądu odwoławczego, co skutkowało utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku wobec oskarżonego Andrzeja C. (...).

* * *

Zbieg przestępstw oraz łączenie kar i środków karnych

61.

art. 89 § 1 k.k., art 572 k.p.k.

Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 29 grudnia 2006 r. (sygn. akt II AKz 634/06)

Rozstrzygnięcie sądu, wykluczające możliwość połączenia w karę łączną kilku kar pozbawienia wolności wymierzonych z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, za przestępstwa pozostające w zbiegu, w oparciu o brak przesłanki z art. 69 k.k. do zawieszenie wykonania kary łącznej, jest rozstrzygnięciem w przedmiocie wymiaru kary, a nie tylko warunków wydania wyroku łącznego i dlatego powinno zawsze zapaść po przeprowadzeniu rozprawy głównej, w formie wyroku.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w sprawie Tomasza A. skazanego za przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i inne zażalenia wniesionego przez obrońcę skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego w W. z dnia 16 listopada 2006 r., sygn. akt: III K 108/06 w przedmiocie umorzenia postanowienia o wydanie wyroku łącznego po wysłuchaniu wniosku prokuratora na podstawie art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. postanowił zaskarżone postanowienie uchylić i sprawę Tomasza A. przekazać Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania na rozprawie głównej.

U z a s a d n i e

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie. Decyduje o tym przede wszystkim zarzut wskazywany w pkt 2 a i b zażalenia. Rozważenie o tym zarzucie należy jednak poprzedzić odniesieniem się do zarzutu wskazywanego w pkt 2 c, który dotyczy sposobu wyznaczenia i przeprowadzenia postępowania przez Sąd Okręgowy, co z kolei ma znaczenie dla oceny respektowania w tym postępowania prawa oskarżonego (skazanego) do obrony i przez to wpływa na treść rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego.

W związku z powyższym należy zauważyć, że zarówno obrońca, jak i sam skazany, otrzymali pisemne zawiadomienia o posiedzeniu dopiero po upływie tygodnia od jego odbycia się (k. 42, 43). W dniu posiedzenia, wbrew temu co zapisano w protokole, Sąd Okręgowy nie dysponował żadnym dowodem zawiadomienia o posiedzeniu skazanego. W protokole odnotowano dalej, że: „nie zarządzano doprowadzenia skazanego”, nie zauważając, że skazany nie był pozbawiony wolności i zawiadomienie o posiedzeniu zostało mu wysłane (zgodnie z zarządzeniem o wyznaczeniu posiedzenia) na adres domowy, gdzie też zawiadomienie to zostało odebrane. Także telefoniczne zawiadomienie o terminie posiedzenia kancelarii obrońcy skazanego w godzinach popołudniowych dnia poprzedzającego posiedzenie, praktycznie wykluczające możliwość stawiennictwa obrońcy, nie może być uznane za właściwe, co słusznie zarzuca się w zażaleniu.

Podniesione wyżej okoliczności wskazują, że rozpoznanie sprawy skazanego Tomasza A. o wydanie wyroku łącznego podczas jego nieobecności i nieobecności jego obrońcy, wynikającej z niezawiadomienia ich o terminie posiedzenia, w sposób rażący uchybiało przepisom art. 117 § 2 k.p.k., a także art. 367 § 1 k.p.k. w zw. z art. 574 k.p.k., czym ograniczało prawo skazanego do obrony (art. 6 k.p.k.) i przez to mogło mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia. Taki sposób rozpoznania sprawy skazanego nie pozwalał na podjęcie merytorycznego orzeczenia o jego wniosku w przedmiocie wydania wyroku łącznego. Jest tak dlatego, że rozstrzygnięcie sądu, wykluczające możliwość połączenia w karę łączną kilku kar pozbawienia wolności wymierzonych z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, za przestępstwa pozostające w zbiegu, w oparciu o brak przesłanki z art. 69 k.k. do zawieszenie wykonania kary łącznej, jest rozstrzygnięciem w przedmiocie wymiaru kary, a nie tylko warunków wydania wyroku łącznego i dlatego powinno zawsze zapaść po przeprowadzeniu rozprawy głównej, w formie wyroku.

Zgodnie z przepisem art. 572 k.p.k. sąd na posiedzeniu umarza postępowanie o wydanie wyroku łącznego, jeżeli brak jest warunków do wydania takiego wyroku. O braku warunków do wydania wyroku łącznego możemy mówić przede wszystkim w tych stanach faktycznych, w których połączenie kar nie wchodzi w ogóle w rachubę i nie dokonuje się żadnych ocen w kwestii rodzaju i wysokości ewentualnej kary łącznej. Postępowanie ulega umorzeniu dlatego, że w ogóle nie pojawia się możliwość orzeczenia kary łącznej. Będzie to

najpierw brak materialnoprawnej przesłanki łączenia kar, określonej w art. 85 k.k., przypadek wymierzenia za zbiegające się przestępstwa kar nie podlegających łączeniu (np. grzywny i pozbawienia wolności), zbiegu przestępstwa z wykroczeniem, istnienie prawomocnego rozstrzygnięcia o sposobie połączenia kar za zbiegające się przestępstwa. W żadnych z tych przypadków sąd stwierdzający brak warunków do wydania wyroku łącznego nie wkracza na płaszczyznę rozstrzygnięć o odpowiedzialności karnej oskarżonego za przypisane mu czyny i nie dokonuje w tej mierze żadnych ocen.

Z zupełnie inną sytuacją prawną mamy natomiast do czynienia, gdy możliwość wymierzenia kary łącznej jest uzależniona od prognozowanej wysokości tej kary i spełnienia przesłanek z art. 69 k.k. do warunkowego zawieszenia jej wykonania, co właśnie ma miejsce w sprawie skazanego Tomasza A. Jest to związane z przyjmowaną przez Sąd Najwyższy interpretacją przepisu art. 89 § 1 i 3 k.k., który w § 1 stanowi, że w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności, ograniczenia wolności albo grzywny z warunkowym zawieszeniem i bez warunkowego zawieszenia ich wykonania sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary łącznej, jeżeli zachodzą przesłanki określone w art. 69 k.k. W uchwale z dnia 25.10.2000 r., I KZP 28/00 (*OSNKW 11-12/2000, poz. 91*) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że unormowanie zawarte w art. 89 § 1 k.k. nie daje podstaw do orzeczenia wyrokiem łącznym kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w sytuacji, gdy łączeniu podlegają wyłącznie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, zaś w uchwale z dnia 27.03.2001 r., I KZP 2/01 (*OSNKW 5-6/2001, poz. 41*) dodał, że w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i bez warunkowego jej zawieszenia – orzeczenie kary bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w wyroku łącznym (art. 89 § 1 k.k.) także nie jest dopuszczalne. Powyższe nie oznacza, że sąd rozpoznający sprawę o wydanie wyroku łącznego, w której przedmiotem łączenia mają być wyłącznie kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania lub kary z warunkowym zawieszeniem wykonania i bez takiego zawieszenia, ma obowiązek wymierzyć skazanemu karę łączną z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, lecz jedynie to, że tylko taka kara łączna wchodzi w grę. Ustalenie przez sąd orzekający o wydanie wyroku łącznego, że właściwą karą łączną byłaby kara bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, co w przypadku kary pozbawienia wolności może być konsekwencją prognozowanej wysokości tej kary (powyżej 2 lat), powoduje niemożność połączenia kar i wydania wyroku łącznego. Z tego punktu widzenia jest to zatem również przypadek braku warunków do wydania wyroku łącznego, ale jakże przecież inny od tego, o jaki przede wszystkim chodzi w przepisie art. 572 k.p.k.

Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwałach z dnia 25.10.2000 r. i z dnia 27.03.2001 r. spotkało się z krytyką w piśmiennictwie (*zob. glosy: D. Wysocki, OSP*

2001/3/49; J. Misztal – Konecka, PS 2001/7-8/126; Ł. Gramza, OSP 2001/9/124; P. Zwolak, PS 2002/4/114; K. Grzegorzczak, WPP 2001/2/150; M. Gajewski, M. Praw. 2001/18/940; J. Matras, Prok. i Pr. 2002/1/119; W. Marcinkowski, WPP 2002/3/160, zob. także: J. Raglewski, *Kontrowersje związane z orzekaniem kary łącznej na tle kodeksu karnego*, PiP). Jest ono natomiast konsekwentnie podtrzymywane w orzecznictwie tego Sądu (zob. wyroki SN: z dnia 5.10.2004 r., V KK 224/04, OSNKW 2004/10/98; z dnia 8.01.2003 r., III KK 403/02; z dnia 16.12.2005 r., V KK 414/05), jak również stosowane w orzecznictwie sądów powszechnych. Także w sprawie niniejszej Sąd Okręgowy we Wrocławiu w pełni aprobuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 25.10.2000 r. (I KZP 28/00) i postępowanie o wydanie wyroku łącznego w sprawie skazanego Tomasza A. umorzył wyłącznie na tej podstawie, że uznał, iż właściwą karą łączną pozbawienia wolności byłaby dla niego kara przekraczająca 2 lata, co wyklucza możliwość warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Rozstrzygnięcie o tym przekracza, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uprawnienie sądu do orzekania na posiedzeniu.

Przedmiotem oceny Sądu Okręgowego nie były żadne kwestie formalne, warunkujące możliwość wydania wyroku łącznego. Z tego punktu widzenia zachodziły warunki do wydania wyroku łącznego, wszakże skazany Tomasz A. wszystkie przestępstwa popełnił zanim zapadł pierwszy wyrok i wymierzono mu kary tego samego rodzaju (art. 85 k.k.). Sprawa skazanego nadawała się do skierowania jej na rozprawę główną, bowiem tylko na tym forum rozpoznawania sprawy sąd może orzekać o właściwej karze dla oskarżonego (skazanego), a należy zauważyć, że każde rozstrzygnięcie w kwestii wyroku łącznego jest w tym przypadku wyznaczone wyłącznie przez wysokość właściwej dla oskarżonego (skazanego) kary, nigdy zaś przez przesłanki formalne określające warunki wydania wyroku łącznego. Przy uznaniu, że kara nie przekroczyłaby 2 lat pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy połączyłby skazanemu kary i orzekł ją z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, oznaczając jedynie na nowo okres próby, natomiast uznając, że karą właściwą jest kara surowsza, orzekł o umorzeniu postępowania o wydanie wyroku łącznego. Jest to także ewidentnie rozstrzygnięcie o karze, wyrażające merytoryczną ocenę okoliczności o jakich mowa w art. 53 § 1 i 2 k.k., którego jedynie procesowym następstwem jest decyzja o umorzeniu postępowania o wydanie wyroku łącznego. Takie rozstrzygnięcie nie różni się niczym od wydania wyroku łącznego, w którym doszło do wymierzenia kary łącznej. W istocie przecież Sąd Okręgowy wymierzył skazanemu Tomaszowi A. karę łączną pozbawienia wolności i dopiero jej wymiar, wprawdzie tylko hipotetyczny, ale jednak faktycznie mający miejsce, zdecydował o niemożności wydania wyroku łącznego. Akceptacja dla rozstrzygnięcia o powyższej kwestii na posiedzeniu oznacza, że także sąd odwoławczy rozpoznawałby na posiedzeniu zażalenie skazanego, które w swej treści musi

być identyczne, jak apelacja wniesiona przeciwko orzeczeniu o karze, na podstawie zarzutu z art. 438 pkt 4 k.p.k.

Być może Sąd Okręgowy, orzekając o wniosku skazanego postanowieniem, wydanym na posiedzeniu, miał na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 30.06.1971 r., VI KZP 23/71 (OSNKW 10/1971, poz. 148), według którego, sąd zawsze orzeka postanowieniem o umorzeniu postępowania o wydanie wyroku łącznego, także wówczas, gdy brak warunków stwierdzi dopiero na rozprawie. Jest to stanowisko zasługujące nadal na aprobatę, ale jedynie w sprawach, w których w ogóle brak jest warunków do wydania wyroku łącznego, co nie zostało prawidłowo ustalone w fazie wstępnej kontroli akt i doszło do skierowania jej na rozprawę główną, zamiast podjęcia na posiedzeniu postanowienia o umorzeniu postępowania, na podstawie art. 572 k.p.k. W dacie wydawania powyższej uchwały stan prawny był inny niż obecnie i nie było przepisu art. 89 k.k., który wprowadza, według przyjmowanej, jak to wyżej przedstawiono interpretacji, dualizm w zakresie warunków wydania wyroku łącznego. Obok kwestii formalnych, do rozstrzygnięcia których dojść może zarówno na posiedzeniu, jak i na rozprawie, pojawić się może problem, jak w sprawie skazanego Tomasza A., wysokości i rodzaju kary łącznej, jako warunku wydania wyroku łącznego. W tym drugim przypadku, a więc łączenia za zbiegające się przestępstwa kar z warunkowym zawieszeniem ich wykonania i bez takiego zawieszenia, jak również kar tylko z warunkowym zawieszeniem, w którym na etapie wstępnej kontroli akt są spełnione warunki do wydania wyroku łącznego, co wyklucza możliwość umorzenia postępowania na podstawie art. 572 k.p.k. na posiedzeniu, powinno zawsze dojść do skierowania sprawy na rozprawę główną i rozstrzygnięcia na tym forum o właściwej dla skazanego karze, co będzie jednocześnie rozstrzygnięciem o spełnieniu lub niespełnieniu warunków do wydania wyroku łącznego. Jak to wyżej wskazano, każde rozstrzygnięcie sądu w tych sprawach jest wymierzaniem kary łącznej, a skoro taką karę sąd wymierzyć może tylko wyrokiem po przeprowadzeniu rozprawy (art. 569 § 1 k.p.k. i art. 573 § 1 k.p.k.), to również w takim trybie, na takim forum i w takiej formie (stosując odpowiednio przepis art. 414 § 1 k.p.k.) powinno zapaść rozstrzygnięcie o wymierzeniu kary, której wysokość wyklucza możliwość wydania wyroku łącznego i obliguje sąd do umorzenia postępowania w tym przedmiocie.

Mając to wszystko na uwadze zaskarżone postanowienie należało uchylić i sprawę skazanego Tomasza A. przekazać Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania na rozprawie głównej, w sposób wykluczający wykazane wyżej uchybienia przepisom prawa procesowego, jakie miały miejsce.

* * *

C Z Ę Ś Ć S Z C Z E G Ó L N A***p r z e s t ę p s t w a p r z e c i w k o ż y c i u i z d r o w i u*****62.****art. 162 § 1 k.k.**

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 30 listopada 2006 r. (sygn. akt II AKa 299/06)

Dla popełnienia czynu z art. 162 § 1 k.k. wystarczy zamiar ewentualny, to jest wystarczające będzie jeśli sprawca godzi się na nieudzielenie pomocy mając świadomość okoliczności modalnych czynu. Ustawa nie wymaga aby sprawca „wiedział”, że inny człowiek znajduje się w stanie zagrożenia o jakim mowa w art. 162 § 1 k.k., wystarczające jest bowiem aby sprawca był świadom takiej możliwości.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu sprawy Andrzeja M. oskarżonego z art. 162 § 1 k.k. z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w J. z dnia 11 sierpnia 2006 r. sygn. akt III K 132/05 zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy w J., po rozpoznaniu sprawy Andrzeja M. oskarżonego o to, że: wieczorem 2 października 1997 r. w K. wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami wziął udział w pobiciu:

- Andranika M., który doznał rany klutej Dla popełnienia czynu z art. 162 § 1 k.k. wystarczy zamiar ewentualny, to jest wystarczające będzie jeśli sprawca godzi się na nieudzielenie pomocy mając świadomość okoliczności modalnych czynu. Ustawa nie wymaga aby sprawca „wiedział”, że inny człowiek znajduje się w stanie zagrożenia o jakim mowa w art. 162 § 1 k.k., wystarczające jest bowiem aby sprawca był świadom takiej możliwości. Tak natomiast pojęta lewej strony klatki piersiowej z przebicciem worka osierdziowego i prawej komory mięśnia sercowego oraz jego tamponadą, ranę klutą prawego poślodka, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka nosa, głębokich otarć naskórka prawego łokcia, otarć naskórka prawego podudzia skutkujących jego zgonem,

- Andranika Mk., który doznał ogólnego stłuczenia głowy, odmy płucnej prawostronnej złamania zebra po prawej stronie, rany tłuczonej głowy okolicy ciemieniowej lewej, rany tłuczonej okolicy łuku brwiowego prawego, licznych otarć naskórka powodujących chorobę realnie zagrażającą życiu,

- Granta M., który doznał stłuczeń uogólnionych szczególnie klatki piersiowej, wstrząsu hipowolemicznego, krwiaka w jamie otrzewnej, pęknięcia śledziony i wątroby,

licznych krwiałaków zaotrzewnowych, martwicy pourazowej trzustki i tkanki tłuszczowej zaotrzewnej, podtorebkowego pęknięcia nerki prawej, licznych ropni zaotrzewnych, rozlane zapalenie otrzewnej posocznicy skutkujących w dniu 1 maja 1998 r. zgonem.

tj. o czyn z art. 158 § 3 kk

Wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2006r. wydanym w sprawie III K 132/05 podjął rozstrzygnięcia następującej treści:

I. uznał oskarżonego Andrzeja M. za winnego tego, że w dniu 2 października 1997 r. w K., nie udzielił pomocy: Adranikowi M., znajdującemu się w wyniku pobicia i ugodzenia nożem w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia i Adrianikowi Mk. znajdującemu się w wyniku pobicia w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, mogąc jej udzielić bez narażania siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, **to jest występku z art. 162 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,**

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył Andrzejowi M. okres zatrzymania, tj. dzień 12 września 2005 r.

III. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Wiesława O. 960 zł. oraz dalsze 211 zł i 20 gr tytułem podatku VAT,

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił Andrzeja M. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył obrońca oskarżonego Andrzeja M., który zarzucając temu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na uznaniu, iż Andrzej M. będąc w dniu 2 października 1997 r. w restauracji „Bachus” w K. nie udzielił pomocy pobitym Andrianikowi M. oraz Andrianikowi Mk. poprzez złożenie prowizorycznych okładów czy opatrunków tamujących krew, w sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że oskarżony nie był w stanie rozeznąć się w zaistniałej sytuacji, a zwłaszcza, że miał mieć świadomość, w jakim stanie znajdują się pokrzywdzeni, jakiego rodzaju potrzebują pomocy, wniósł „...o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu”.

We własnoręcznie sporządzonym piśmie, oskarżony wniósł o uniewinnienie albowiem – jak uzasadnia w treści tego pisma – cyt. dosł: „byłem w tej restauracji tylko krótką chwilę (jak wynika z zeznań świadków). Więc nie byłem w stanie w tej krudkiej chwili odróżnić czy ktoś potrzebuje pomocy czy też nie. Pozatym w chwili mojego wyjścia i wejścia z restauracji przebywały też tam inne osoby to znaczy Walentyna P., Róża G. oraz Barbara G., które to osoby były trzeźwe i widziały że pokrzywdzeni znajdują się w sytuacji

w której ich życiu lub zdrowiu zagrażało bezpośrednio niebezpieczeństwo (...) świadkowie zdarzenia które miało miejsce w restauracji „Bachus” tagrze byli na miejscu i też nie udzielili pierwszej pomocy. Więc można z tego wnioskować, że zachowanie świadków takrze wypełnia znamiona ustawy przestępstwa z art. 162 § 1 kk z zeznań świadków wynika że wezwały oni karetkę oraz Policję, ja zaś sam nie miałem żadnego wpływu na bieg wydarzeń”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego, jak też argumenty zawarte w osobistym piśmie uzupełniającym oskarżonego, są oczywiście bezzasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, opartej na lekturze akt sprawy i zgromadzonego w nich materiału dowodowego - dokonanej przy uwzględnieniu zarzutów zawartych w skardze apelacyjnych - zarówno sam przebieg postępowania dowodowego zmierzającego do odtworzenia przestępstwa oraz okoliczności towarzyszących jego popełnieniu, jak też kompletność przeprowadzonych dowodów, zastosowane przez Sąd *meriti* reguły ich oceny oraz reguły wnioskowania w procesie dokonywania ustaleń faktycznych istotnych dla ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego, są wolne od tego rodzaju wad, które mogłyby mieć wpływ na treść wyroku. Zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sądu *meriti* (mimo bez wątpienia jego nadmiernej lapidarności) ustalenia w zakresie przebiegu zdarzenia i towarzyszących mu okoliczności, jak też ustalenia w zakresie okoliczności związanych z osobami pokrzywdzonych, z oskarżonym i świadkami zdarzenia, przedstawione zostały w zgodzie z dowodami z treści których zostały one wyprowadzone, i z jednoczesnym przytoczeniem (wskazaniem) tychże dowodów odnośnie do faktów o istotnym w sprawie znaczeniu. Brak jest zatem podstaw dla racjonalnie umotywowanego uznania, że w toku tego postępowania naruszone zostały dyrektywy którejkolwiek z naczelných zasad prawa dowodowego, w tym zasady swobodnej sędziowskiej dowodów lub zasady *in dubio mitius*, w sposób, który stanowiłby zagrożenie dla realizacji zasady prawdy, w tym zwłaszcza zgodności dokonanych ustaleń z rekonstruowanymi faktami rzeczywistymi.

Z tych względów Sąd Apelacyjny odrzucił w całości, jako oczywiście bezzasadną skargę apelacyjną obrońcy oskarżonego, ukierunkowaną, tak w treści zarzutu jak też w wywodach uzasadnienia, na próbę wykazania, iż Sąd *meriti* dokonał błędnego ustalenia faktycznego, iż zachowanie oskarżonego w miejscu zdarzenia wypełniło znamiona art. 162 § 1 k.k..

Zważyć nade wszystko należy, że ani obrońca w skardze apelacyjnej ani też sam oskarżony w swoim piśmie, nie przeczą temu, że oskarżony był w restauracji „Bachus” w K. w chwili, gdy na podłodze leżał kilkakrotnie ugodzony nożem Andranik M., a obok niego niezdolny wskutek pobicia do samodzielnego poruszania się, Adrianik Mk. Tego

ostatniego oskarżony – jak ustalił Sąd *meriti* – polecił wynieść z restauracji dwóm stojącym obok pokrzywdzonych napastnikom.

W świetle dokonanych przez Sąd *meriti* ustaleń, znajdujących pełne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, że każdy kto w tym samym momencie wszedłby do tejże restauracji, miałby już na pierwszy rzut oka pełną świadomość, że obaj leżący na podłodze pokrzywdzeni są w stanie ciężkiego pobicia oraz, że ich zdrowiu i życiu zagraża bezpośrednio i realnie niebezpieczeństwo jeśli pomoc medyczna nie zostanie im natychmiast udzielona. A. M. leżał na plecach z rany na brzuchu wydobywała się krew, A. Mk. miał oczywiście widoczne ślady pobicia i praktycznie był bezwładny, wokół leżały zniszczone sprzęty, a na ścianach i podłodze widoczne były plamy i rozbryzgi krwi. Oskarżony wszedł z zewnątrz (w każdym razie nie ustalono, że wcześniej był wśród napastników, którzy wtargnęli do środka lokalu), najprawdopodobniej więc musiał widzieć jak zachowują się napastnicy, którzy właśnie wybiegli z tego lokalu, w tym widzieć fakt umieszczania jednego z pokrzywdzonych (także ciężko pobitego) w bagażniku samochodu. Skoro mimo to wszedł do lokalu, to teza obrońcy, że jemu też mogłoby cokolwiek grozić ze strony napastników, jest pozbawiona logicznej racjonalności, a rysuje się jako wręcz absurdalna w sytuacji, gdy dwaj z tych napastników wykonują polecenie wyniesienia jednego z pokrzywdzonych (który także został następnie umieszczony w bagażniku samochodu).

Oskarżony doskonale zatem zdawał sobie sprawę ze stanu zdrowia i zagrożenia jego pogorszenia, w tym zagrożenia życia pokrzywdzonych, i nie tylko nie udziela im pomocy, ale wręcz przeciwnie, polecając wyniesienie jednego z nich potęguje zagrożenie dla jego zdrowia i życia. Jest też znamienne, że polecenie to nie objęło ciężko rannego od uderzeń nożem drugiego z pokrzywdzonych, który już w tym momencie miał nikłe szanse na przeżycie.

Jest faktem, że ustalenie co do obecności oskarżonego w restauracji w opisanych wyżej okolicznościach Sąd oparł na zeznaniach świadka Barbary G. jedynie odczytanych w toku rozprawy, nie mógł jej bowiem przesłuchać w związku z jej pobytem za granicą w nieustalonym miejscu. Ale przecież kwestionowanie ustalenia co do obecności w opisanych okolicznościach oskarżonego w restauracji „Bachus”, w sytuacji, gdy świadek ta знаła wcześniej oskarżonego, spotykała go wcześniej w tym samym lokalu, a co najważniejsze, gdy sam oskarżony (jak i jego obrońca) nie przeczą jego obecności w tym lokalu, i w tym momencie, kłóci nie tylko z dowodami, ale też z elementarnymi regułami logicznego rozumowania.

Godzi się przypomnieć, że w toku rozprawy oskarżony wprost wyjaśnił, że w chwili, gdy on wchodził do restauracji to „...jakaś kawalkada tam wybiegała (...) poszedłem na początek sali, nikogo nie było, wszystko było porozwalane”. Twierdzenie wszakże, że

„nikogo tam nie było” jest sprzeczne z zeznaniami nie tylko Barbary G., ale także pozostałymi dowodami, w tym zeznaniami pokrzywdzonych, i w pełni słusznie Sąd *meriti* uznał je za nieprawdziwe. Fakt zatem, że oskarżony wszedł do restauracji tak jak widziała to świadek Barbara G. został przez oskarżonego potwierdzony, a to z kolei pozwala na odrzucenie tezy nie tylko o fałszywym pomówieniu przez świadka Barbarę G., ale także o ewentualnym pomyleniu osoby oskarżonego z inną osobą i czyni zeznania świadka Barbary G. w pełni wiarygodnymi. Bez wątplenia ważna jest tu dokładna analiza zeznań świadka Barbary G. (czego Sąd *meriti*, mimo spoczywającej na nim powinności, nie uczynił). Świadek ta – niestety podobnie jak co najmniej kilka do kilkunastu innych osób – w obawie o własne bezpieczeństwo, w swoich pierwszych zeznaniach nie powiedziała, że widziała jakichś napastników, pominęła moment polecenia wyniesienia jednego z pokrzywdzonych i opisała późniejszym moment, gdy ciężko rannemu M. M. udzielano już pierwszej pomocy. W drugich zeznaniach powiedziała, że widziała jednak końcowy fragment ataku i zachowanie kilku sprawców. Co ważniejsze zeznała, że rozpoznała jednego z napastników, ale on o tym wie. Przekazano jej, że ma milczeć i ona odmawia podania jego danych – zeznała „boję się o siebie i swoją rodzinę. Mieszkam w domu który praktycznie znajduje się w lesie i nikt nie może zagwarantować mi bezpieczeństwa i nawet nikt nie usłyszy jak zostanę zaatakowana (k. 137v) i dalej zeznała (...) zobaczyłam następnie jak dwaj napastnicy którzy atakowali Ando wychodzą na dwór, a pozostali dwaj którzy gonili Adriano zostali, w tym momencie wszedł mężczyzna którego danych nie chcę podać”. W toku kolejnego przesłuchania przez prokuratora świadek Barbara G. przyznaje, że poprzednio nie powiedziała, że widziała także drugiego „leżącego ruskiego” oraz tego, że widziała Andrzeja z Ł. Na wezwanie do podania danych tej osoby świadek początkowo stanowczo odmówiła, uzasadniając to obawą o bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny, ale dodała, że ten Andrzej z Ł. wszedł rozejrzał się, nie miał niczego w rękach ani pod pachami, nie miał nakrycia głowy, obaj Ormianie leżeli na podłodze, spojrzął na nią i wyszedł. W dalszej jednak części swoich zeznań przyznaje, że Andrzej z Ł. to Andrzej M., którego dwa razy widziała w restauracji jak przyjeżdżał do S. Na kolejne pytanie, gdy świadek zeznała, że widziała jak wywlekali Adriano z sali – czy Andrzej M. miał coś z tym wspólnego?, świadek, jak zapisano w protokole, „schylając głowę pyta i ja to powiedziec a następnie udziela cichej odpowiedzi „no kazał, kazał”. W dalszej części przesłuchania świadek podaje pełny opis obserwowanego przez siebie fragmentu zdarzenia mówiąc: „to było tak że Andrzej M. powiedział do tych dwóch którzy byli przy Adriano, odwracając się w ich kierunku „wynieść go”. Mówiąc te słowa Andrzej M. był blisko mnie. Do mnie nic nie powiedział”. W czasie ostatniego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego świadek Barbara G. podtrzymała powyższe fakty (k. 330-331).

Jest niewątpliwe, że bezpośrednie przesłuchanie tego świadka w toku rozprawy

wypełniłoby dyrektywę bezpośredniości, ale też poprzestając w tej sytuacji procesowej na odczytaniu protokołów wcześniej złożonych przez świadka zeznań, Sąd *meriti* nie uchybił przepisowi art. 391 § 1 k.p.k.. Analiza zaś zarówno treści zeznań tego świadka jak też jej zachowania się w kolejnych fazach postępowania przygotowawczego w trakcie kolejnych przesłuchań, daje pewną podstawę do uznania ich za całkowicie wiarygodne. Tak właśnie ocenił je Sąd *meriti* i Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnych podstaw do kwestionowania tej oceny. Oskarżony był w tej restauracji, widział stan obu pokrzywdzonych, wobec ciężej rannego zachował się całkowicie biernie, wobec drugiego z nich, nie tylko nie udzielił mu pomocy, lecz zrealizował działanie mogące spowodować bezpośrednio i realne pogorszenie jego stanu zdrowia.

Warto wobec powyższego przytoczyć na zakończenie tej części rozważań tezę wyroku Sądu Najwyższego (z dnia 19/02/2003 (V KK 119/02, LEX nr 76996) w treści której Sąd ten wyraził następujący pogląd, mający bezpośrednio odniesienie do omawianej wyżej kwestii: „Sąd odwoławczy może odmiennie niż sąd I instancji ocenić materiał dowodowy”- może jednak tak postąpić pisze dalej Sąd Najwyższy- „gdy ocena dokonana przez sąd I instancji ma charakter dowolny. Może zatem to uczynić tylko, gdy nie jest ona oparta na całokształcie materiału dowodowego lub narusza zasady prawidłowego rozumowania albo wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, a także gdy odmienna ocena nasuwa się w oczywisty sposób w związku z ewentualnym uzupełniającym postępowaniem dowodowym, przeprowadzonym w drugiej instancji. Odmienna ocena dowodów dokonana przez sąd odwoławczy winna przy tym odpowiadać w pełni wymogom art. 7 k.p.k.”. W niniejszej sprawie nie zaistniały tego rodzaju okoliczności i z tych względów brak było podstaw do podzielenie tezy obrony o dokonaniu przez Sąd *meriti* błędnych ustaleń faktycznych.

Sąd *meriti* dokonał zmiany oceny prawnej czynu zarzucanego, czyn przypisany zakwalifikował z art. 162 § 1 k.k., i za tak przypisany czyn skazał oskarżonego. Nie ma wątpliwości, że Sąd pierwszej instancji dokonując takiej zmiany oceny prawnej czynu zarzucanego nie wykroczył poza granice aktu oskarżenia, nadal bowiem jest to samo zdarzenie historyczne, tożsame co do czasu i miejsca, a także osób pokrzywdzonych, z odmiennie jedynie ustaloną rolą i działaniem sprawczym oskarżonego Andrzeja M. (takiego zarzutu zresztą nie podnosi również obrona). obrońca oskarżonego i sam oskarżony starają się natomiast zakwestionować sprawstwo i winę oskarżonego odnośnie do tak kwalifikowanego czynu, podnosząc następujące argumenty: a. oskarżony był tam krótko i nie miał okazji zorientowania się jaki jest stan pokrzywdzonych i czy istnienie zagrożenie ich zdrowia i życia, B. opuścił miejsce zdarzenia bowiem był wielokrotnie karany za przestępstwa i nie chciał aby Policja podejrzewała go o udział w kolejnym przestępstwie, c. nikt go nie informował co się stało i jakie obrażenia ciała mają pokrzywdzeni, d. w miejscu

zdarzenia były inne osoby które także powinny pomocy udzielić.

Każdy z tych argumentów jest chybiony w oczywisty sposób, a to wiąże się zarówno z całkowicie dowolnym opisem sytuacji faktycznej w miejscu zdarzenia, jak też z błędną na poziomie elementarnym wykładnią art. 162 § 1 k.k..

Odnosnie do opisu sytuacji faktycznej, była o niej mowa wyżej w tym uzasadnieniu i nie powtarzając tych stwierdzeń skonkludować jedynie trzeba, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż oskarżony, tak jak każda inna osoba, która w miejscu zdarzenia przebywała (lub znalazłaby się tam przypadkowo), już od pierwszej chwili zdawał sobie sprawę ze stanu w jakim pokrzywdzeni się znajdowali oraz, że stan ten wymagał niezwłocznej pomocy medycznej wobec zagrożenia zdrowia i życia (co więcej z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością oskarżony ocenił, że stan jednego z pokrzywdzonych jest na tyle ciężki, że zaniechał jakichkolwiek działań i poleceń odnośnie jego osoby).

Dla popełnienia czynu z art. 162 § 1 k.k. wystarczy zamiar ewentualny, to jest wystarczające będzie jeśli sprawca godzi się na nieudzielenie pomocy mając świadomość okoliczności modalnych czynu. Ustawa nie wymaga aby sprawca „wiedział”, że inny człowiek znajduje się w stanie zagrożenia o jakim mowa w art. 162 § 1 k.k., wystarczające jest bowiem aby sprawca był świadom takiej możliwości. Tak natomiast pojęta „świadomość możliwości” po stronie oskarżonego w odniesieniu do obu pokrzywdzonych nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości. Przy tym ważnym zastrzeżeniu po stronie oskarżonego bez wątpienia wystąpił bezpośredni zamiar nieudzielenia pomocy każdemu z pokrzywdzonych.

W sposób wręcz oczywisty błędna jest sugestia obrońcy jakoby oskarżony mógł się czuć zwolniony z obowiązku udzielenia pomocy bowiem w miejscu zdarzenia były inne osoby, które pomocy tej mogły udzielić. To, czy w pobliżu znajdują się inne osoby mogące udzielić pomocy, nie ma znaczenia i nie zwalnia każdej znajdującej się tam osoby z obowiązku prawnego. Takie zwolnienie nastąpiłoby dopiero wtedy gdyby dalsza pomoc okazała się oczywiście zbędna (ustąpiło zagrożenie) lub gdyby na miejsce zdarzenia przybyła profesjonalna i do tego powołana pomoc (np. lekarz pogotowia ratunkowego), lub taki profesjonalista znajdował się w miejscu zdarzenia i przystąpił do udzielania pomocy. Nawet wezwanie pogotowia nie będzie wystarczające. Do czasu jego przybycia utrzymuje się powinność udzielania pomocy. Być może nie dość fortunnie Sąd *meriti* wskazał przykładowo na możliwość założenia prowizorycznych opatrunków (choć i tego nie sposób wykluczyć). Ta pomoc może polegać na wezwaniu właśnie pogotowia, Policji, tamowaniu krwi, ułożeniu w wygodnej pozycji, na słownym wspieraniu itd.. Oskarżony po prostu zaniechał wszelkiej pomocy mimo, że w chwili, gdy wszedł do restauracji zdarzenie jeszcze się nie zakończyło i oczywiste było to nawet, że nikt jeszcze żadnej pomocy nie organizował.

Sąd Okręgowy nie znalazł dostatecznych dowodów dla uznania oskarżonego Andrzeja M. za winnego czynu jemu zarzucanego aktem oskarżenia. Stwierdził, że nie jest w stanie usunąć w tym zakresie utrzymujących się wątpliwości i tej decyzji Sądu *meriti* prokurator nie zakwestionował. Z równą wszakże stanowczością Sąd Okręgowy uznał, że dysponował materiałem dowodowym w pełni dającym podstawę do uznania oskarżonego za sprawcę winnego czynu, który mu przypisał zaskarżonym wyrokiem, i Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnych podstaw do zakwestionowania słuszności tejże decyzji.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

* * *

P R A W O K A R N E P R O C E S O W E

p o s t ę p o w a n i e p r z e d s ą d e m p i e r w s z e j i n s t a n c j i

63.

art. 410 k.p.k.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 14 grudnia 2006 r. (sygn. akt II AKa 333/06)

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2006 r. sprawy Adama Ł. oskarżonego z art. 13 §1 k.k. w zw.z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora i oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 13 września 2006 r. sygn. akt III K 39/06 zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Z u z a s a d n i e n i a

Adam Ł. został oskarżony o to, że w dniu 6 czerwca 2005 roku w W. w mieszkaniu przy ul. J., działając w zamiarze pozbawienia życia Tadeusza N. kilkakrotnie ugodził go nożem kuchennym w brzuch, plecy oraz rękę powodując obrażenia w postaci rany klutej kręgosłupa w obrębie pogranicza piersiowo – lędźwiowego z uszkodzeniem worka oponowego i rdzenia kręgowego na wysokości trzonów kręgów Th 12/1,1 z krwawieniem do przestrzeni podpajęczynówkowej rdzenia kręgowego z wytworzeniem się wodniaka rdzenia kręgowego i zrostów w kanale kręgowym uciskających i przemieszczających rdzeń kręgowy z następowym niedowładem wiotkim i zaburzeniami czucia w zakresie kończyn dolnych, rany klutej powłok brzucha, z kanałem drażącym do jamy otrzewnej z najprawdopodobniej powierzchownym uszkodzeniem ściany jelita cienkiego oraz krwawieniem do jamy otrzewnej i krwawieniem zewnętrznym dwóch ran klutych na tylnej powierzchni klatki piersiowej obustronnie ograniczonych do tkanek miękkich i płatowej

rany ciętej okolicy prawego łokcia, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 13 września 2006 roku (sygnatura akt III K 39/06) rozstrzygnął:

Oskarżonego Adama Ł. uznał za winnego tego, że w dniu 6 czerwca 2005 r. w W. w mieszkaniu przy ulicy J. działając z zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Tadeusza N. kilkakrotnie ugodził go nożem kuchennym w brzuch, plecy oraz rękę powodując obrażenia w postaci rany klutej kręgosłupa w obrębie pogranicza piersiowo – lędźwiowego z uszkodzeniem worka oponowego i rdzenia kręgowego na wysokości trzonów kręgów Th 12/11 z krwawieniem do przestrzeni podpajęczynówkowej rdzenia kręgowego z wytworzeniem się wodniaka rdzenia kręgowego i zrostów w kanale kręgowym uciskających i przemieszczających rdzeń kręgowy z następowym niedowładem wiotkim i zaburzeniami czucia w zakresie kończyn dolnych, rany klutej powłok brzucha, z kanałem drażącym do jamy otrzewnej z najprawdopodobniej powierzchownym uszkodzeniem ściany jelita cienkiego oraz krwawieniem do jamy otrzewnej i krwawieniem zewnętrznym dwóch ran klutych na tylnej powierzchni klatki piersiowej obustronnie ograniczonych do tkanek miękkich i płatowej rany ciętej okolicy prawego łokcia, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa, jednocześnie przewidując i godząc się na to, iż na skutek jego działania może dojść do zgonu pokrzywdzonego, który jednakże nie nastąpił wobec udzielenia mu pomocy medycznej, **tj. czynu z art. 13 § 1 k.k., w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.** i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności (...).

Z wyrokiem tym nie pogodził się prokurator i oskarżony.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości, na niekorzyść oskarżonego, i zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym uznaniu, iż zebrane dowody dają podstawę do przyjęcia, iż Adam Ł. działał w zamiarze ewentualnym, a nie bezpośrednim, podczas gdy dowody te, w tym zeznania pokrzywdzonego jak również wyjaśnienia samego oskarżonego, należy ocenić, prowadzą do wniosku przeciwnego, a mianowicie, że oskarżony działał w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia Tadeusza N.

Podnosząc ten zarzut prokurator wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W imieniu oskarżonego apelację wniósł jego obrońca. Obrońca zaskarżył wyrok w całości i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na uznaniu, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. pomimo, że nie pozwala na to zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Podnosząc ten zarzut obrońca wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje prokuratora i obrońcy oskarżonego nie są zasadne, ponieważ Sąd Okręgowy w W., wyrokując w sprawie oskarżonego Adama Ł., nie popełnił wskazanych w nich błędów.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas trafny, gdy zasadność wniosków i ocen dokonanych przez sąd orzekający, wynikających z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Tego rodzaju nieprawidłowości skarżący natomiast nie wykazali.

Odnosnie do apelacji obrońcy oskarżonego Adama Ł.

Faktem jest, że odtworzenia przebiegu wydarzeń i innych okoliczności z tym związanych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie – między innymi – zeznań pokrzywdzonego Tadeusza N. oraz dalszych świadków: Marcina M., Piotra L., Adama K. oraz częściowo – Renaty W., Grzegorza Ż., Piotra W. i Honoraty W. Podstawą ustaleń faktycznych były także wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, okoliczności zawarte w protokole oględzin mieszkania, klatki schodowej, noża oraz wnioski sformułowane w opinii sądowo-lekarskiej, sądowo-psychiatrycznej oraz sądowo-psychologicznej.

Sąd nie dał natomiast wiary dowodom przeciwnym, w tym przede wszystkim następnym wyjaśnieniom oskarżonego Adama Ł., diametralnie odmiennym od wcześniejszych oraz zeznaniom świadków (czy ich częściom) stojących za tą wersją.

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem Sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie

uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie analizował wszystkie wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocena tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

W szczególności Sąd ten nie przeoczył okoliczności, które eksponuje skarżący w apelacji. Rozważono je skrupulatnie (strony 9-19 motywów zaskarżonego wyroku), a sformułowane na tej podstawie wnioski przedstawiają prawdę.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd *meriti* są jednoznaczne, wskazują na konkretne zachowania oskarżonego, korespondujące z opisem przypisanego czynu, poprzez które zrealizowane zostały przedmiotowe i podmiotowe znamiona przypisanego mu przestępstwa.

Polski proces karny nie uznaje legalnej oceny dowodów. Przepisy Kodeksu postępowania karnego nie zawierają przecież żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów. Nie wprowadzają też różnic co do wartości dowodowej poszczególnych dowodów.

Nie jest też tak, że w momencie odwołania wcześniejszych wyjaśnień czy zeznań, tracą one moc.

Zmiana wyjaśnień albo zeznań nie oznacza również, że którekolwiek z nich są „lepsze” albo „gorsze”. W takich wypadkach żaden tego rodzaju dowód nie tylko nie może być pomijany czy lekceważony, lecz powinien być traktowany jako źródło informacji wymagających starannego rozważenia, jako umożliwiający dokonanie istotnych ustaleń. Sama więc zmiana wyjaśnień albo zeznań nie może automatycznie powodować wyeliminowania ich z materiału dowodowego, bez wniknięcia w konkretne okoliczności zawarte w tych dowodach.

In concreto Sąd Okręgowy słusznie ustalił, że tylko wyjaśnienia oskarżonego i zeznania części świadków złożone w postępowaniu przygotowawczym przedstawiają prawdę. W świetle natomiast tych ustaleń sprawstwo oskarżonego nie może być skutecznie kwestionowane.

Zważywszy powyższe, Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacji, albowiem ustalenia faktyczne, które kwestionuje skarżący w sposób określony w środku odwoławczym, nie są błędne i zostały poczynione zgodnie z zasadami rzetelnego procesu.

Odniesienie do apelacji prokuratora.

Nietrafny jest jej zarzut i tym samym zgłoszony wniosek.

Krytyka zaskarżonego wyroku, podjęta przez prokuratora w apelacji, dotyczy ustalenia, że oskarżony Adam Ł. działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa Tadeusza N. (art. 9 § 1 k.k. – „Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca (...) przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.”). Zdaniem prokuratora natomiast oskarżony chciał pozbawić życia pokrzywdzonego, a zatem miałby działać z zamiarem bezpośrednim (art. 9 § 1 k.k. – „Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić (...)”).

Ustalenia dotyczące kwestii zamiaru sprawcy czynu zabronionego, związane są bardzo często z poważnymi trudnościami dowodowymi. Jest tak przede wszystkim z uwagi na specyficzne trudności dowodowe dotyczące sposobu rekonstruowania i udowadniania przeżyć psychicznych sprawcy mających prawnokarnie relewantny charakter. O przeżyciach psychicznych związanych z popełnieniem czynu zabronionego najlepiej powiedzieć mógłby sam sprawca. Jednak to co zechce on powiedzieć nie zawsze będzie (subiektywnie i obiektywnie) prawdziwe.

Zdając sobie dobrze sprawę z tego, że dowodzenie okoliczności natury podmiotowej czynu zabronionego stanowi "piętę achillesową" prawa dowodowego (por. I.Andrejew: *Kwalifikacja prawna czynu przestępnego*. Warszawa 1987, s. 38 i n.), Sąd Okręgowy poddał starannej analizie i ocenie te wszystkie okoliczności stanu faktycznego niniejszej sprawy, które przemawiają za przyjęciem konstrukcji usiłowania z zamiarem ewentualnym zabójstwa (strony 20-24 uzasadnienia). Sąd Okręgowy miał tutaj na względzie także wypowiedzi doktryny i orzecznictwa na temat dowodzenia zamiaru ewentualnego zabójstwa.

Przez wiele lat orzecznictwo Sądu Najwyższego przy udowadnianiu zamiaru ewentualnego kładło wyłącznie lub przede wszystkim nacisk na okoliczności związane ze sposobem działania sprawcy, szerzej ze stroną przedmiotową czynu (rodzaj narzędzia, sposób jego użycia, miejsce rażenia itp.). Od początku lat siedemdziesiątych zaczyna dominować tendencja do uwzględniania w tym względzie całokształtu okoliczności zdarzenia przestępnego (por. orzecznictwo Sądu Najwyższego cytowane i analizowane przez Z.Dodę i A.Gaberle: *Dowody w procesie karnym*. Warszawa 1995, s. 40 i n).

Nie ma tutaj potrzeby, aby Sąd Apelacyjny wypowiadał się na temat wartości teoretycznej i praktycznej poszczególnych koncepcji zamiaru ewentualnego. Wielość koncepcji teoretycznych wynikać tu może stąd, że każda z nich zawiera ziarno prawdy. Jest najzupełniej oczywiste, że zamiaru sprawcy nie można się domyślać, ani domniemywać.

Wszelkie wątpliwości, które zrodzić się mogą przy rozgraniczeniu zamiaru

bezpośredniego (kierunkowego) od ewentualnego (wynikowego) powinny być rozstrzygane zgodnie z regułą określoną w art. 5 § 2 k.p.k., albowiem efektem tego rozgraniczenia jest niezbędne ustalenie z zakresu tzw. podstawy faktycznej wyroku.

Także w tym świetle Sąd Okręgowy trafnie uczynił sięgając *in concreto* do konstrukcji usiłowania zabójstwa z zamiarem ewentualnym, ponieważ zasięg tej konstrukcji prawnej z pewnością nie stwarza obawy pomyłki, a czego nie jest w stanie zagwarantować uwzględnienie postulatu zawartego w apelacji prokuratora.

Mając na uwadze unormowanie art. 447 § 1 k.p.k. należy odnieść się też do orzeczonej w stosunku do oskarżonego kary (...).

* * *

p o s t ę p o w a n i e o d w o ł a w c z e

64.

art. 438 pkt 3 k.p.k., art. 7 k.p.k.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 14 grudnia 2006 r. (sygn. akt II Aka 322/06)

Nie wystarczy wskazanie w skardze apelacyjnej na fakt, że wśród świadków są też tacy, którzy nie potwierdzają wersji ustalonej przez sąd lub wręcz jej przeczą i przedstawienie w oparciu tak selektywnie zestawione dowody alternatywnej wersji możliwego przebiegu zdarzenia. Zarzut będzie bowiem skuteczny wtedy dopiero, gdy formułujący go wykaże, lub w wysokim stopniu uwiarygodni, że ocena dowodów dokonana przez sąd *meriti* jest błędna, że sąd ten niesłusznie odrzucił dowody zasługujące na wiarę pozwalające na wierną i prawdziwą rekonstrukcję zdarzeń stanowiących przedmiot postępowania, i jednocześnie, gdy skarżący wykaże na czym polegały popełnione przez Sąd *meriti* błędy w ocenie dowodów.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2006r. sprawy Longina C. oskarżonego o przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. oraz z art. 207 § 1 k.k., a także Janiny C. oskarżonej o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora orz przez obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 18 lipca 2006r., sygn. akt III K 17/06 zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego Longina C. w ten sposób, że na podstawie art. 77 § 2 k.k. ustalił, że warunkowe przedterminowe zwolnienie tego oskarżonego z reszty kary może nastąpić nie wcześniej, niż po odbyciu przez niego 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności. Zaskarżony wyrok w pozostałej części w stosunku do oskarżonego Longina C. oraz w części dotyczącej oskarżonej Janiny C. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy. Nadto Sąd Apelacyjny orzekł o

zasadzeniu na rzecz obrońców z urzędu należny im zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego oraz zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania za postępowanie odwoławcze.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy we Wrocławiu po rozpoznaniu sprawy

1. Longina C. oskarżonego o to, że:

I. w dniu 30 lipca 2005 r. w D., rejonu wrocławskiego w budynku mieszkalnym przy ul. Wiejskiej 37, działając w zamiarze pozbawienia życia swojego 87 – letniego ojca Adama C., dusił go nieustalonym narzędziem o miękkiej, płaskiej i odkształcalnej powierzchni, a jednocześnie i praktycznie jednocześnie unieruchamiał jego klatkę piersiową poprzez jej dociskanie do stosunkowo twardego odkształconego narzędzia, powodując tym powstanie podbiegnięć krwawych w zakresie szyi, tkanek miękkich klatki piersiowej i krtani oraz barku i ramienia lewego, doprowadzając do zadziergnięcia skutkującego zgonem Adama C. na miejscu zdarzenia,

tj. czyn z art. 148 § 1 k.k.

II. w okresie od lipca 2003 r. do 30 lipca 2005 r. w D., rejonu wrocławskiego, działając wspólnie i w porozumieniu ze swoją żoną Janiną C., znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoim ojcem Adamem C. w ten sposób, że wyzywał go słowami wulgarnymi, bił rękoma po całym ciele, ograniczał mu swobodne poruszanie się, zamykając w pokoju na klucz, wydzieliał posiłki, doprowadzając do wycieńczenia i odwodnienia organizmu pokrzywdzonego oraz zaniedbywał higienicznie, powodując u niego powstanie licznych odleżyn i ogólne wyniszczenie organizmu

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

oraz sprawy

2. Janiny C. oskarżonej o to, że:

III. w okresie od lipca 2003 r. do 30 lipca 2005 r. w D., rejonu wrocławskiego, działając wspólnie i w porozumieniu ze swoim mężem Longinem C., znęcała się fizycznie i psychicznie nad swoim teściem Adamem C. w ten sposób, że wyzywała go słowami wulgarnymi, biła rękoma po całym ciele, ograniczała mu swobodne poruszanie się, zamykając w pokoju na klucz, wydzieliała posiłki, doprowadzając do wycieńczenia i odwodnienia organizmu pokrzywdzonego oraz zaniedbywała higienicznie, powodując u niego powstanie licznych odleżyn i ogólne wyniszczenie organizmu

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 18 lipca 2006r. podjął rozstrzygnięcia następującej treści:

I. oskarżonego Longina C. uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I

- części wstępnej wyroku, **tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.** i za to na tej podstawie wymierzył mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;
- II. oskarżonego Longina C. uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, przyjmując, iż częściowo działał wspólnie i w porozumieniu z oskarżoną Janiną C. **tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.** i za to na tej podstawie wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;
- III. oskarżoną Janinę C. uznał za winną popełnienia czynu opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku, wyeliminował z opisu tego czynu to, iż wyzywała Adama C. słowami wulgarnymi i biła go rękoma po całym ciele, **tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.** i za to na tej podstawie wymierzył jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- IV. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. złączył oskarżonemu Longinowi C. kary orzeczone w punktach I i II części dyspozytywnej wyroku i wymierzył mu karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;
- V. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 709 § 1 pkt. 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonej Janinie C. wykonanie kary pozbawienia wolności na okres próby 2 (dwóch) lat;
- VI. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okresy ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania:
- 1/ Longinowi C. – od 3 sierpnia 2005 r. do 18 lipca 2006 r.
- 2/ Janinie C. – od 3 sierpnia 2005 r. do 5 sierpnia 2005 r.,
- VII. na podstawie art. 44 § 1 i § 2 k.k. orzekł przepadek dowodów rzeczowych wymienionych w wykazach Drz 1/06 pod pozycją 1 (k. 15 akt) i pod pozycjami od 1 do 7 (k. 133 akt), zarządził ich zniszczenie;
- VIII. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Herty S. z Kancelarii Adwokackiej w Oleśnicy kwotę 1.976,40 zł. brutto tytułem kosztów nie opłaconej obrony z urzędu oskarżonego Longina C. oraz na rzecz adw. Aleksandra M. z Kancelarii Adwokackiej we Wrocławiu kwotę 1317,60 zł. brutto tytułem kosztów nie opłaconej obrony z urzędu oskarżonej Janiny C.;
- IX. zwolnił oskarżonych z ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłat, obciążając nimi Skarb Państwa.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyli: Prokurator Rejonowy w Oleśnicy oraz obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego Longina C. zaskarżyła w całości objęte wyrokiem orzeczenia dotyczące tego oskarżonego, zarzucając:

A. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mających wpływ na jego treść i wyrażający się w stwierdzeniu,

I. że w dniu 30.07.2005 r. w Długołęce działając w zamiarze pozbawienia życia swojego 87 letniego ojca Adama C. Longin C. dusił go nieustalonym narzędziem o miękkiej, płaskiej i odkształconej powierzchni, a jednocześnie i praktycznie jednocześnie unieruchamiał jego klatkę piersiową poprzez jej dociskanie do stosunkowo twardego odkształconego narzędzia, powodując tym powstanie podbiegnięć krwawych w zakresie szyi, tkanek miękkich klatki piersiowej i krtani oraz barku i ramienia prawego, doprowadzając do zadzierzgnięcia skutkującego zgonem Adama C. na miejscu zdarzenia, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala przypisać winy oskarżonemu Longinowi C. gdyż brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów w tym zakresie,

II. iż okresie od lipca 2003 roku do 30 lipca 2005 r. w Długołęce działając wspólnie i w porozumieniu ze swoją żoną Janiną C. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoim ojcem Adamem C. w ten sposób, że wyzywał go słowami wulgarnymi, bił rękoma po ciele, ograniczał swobodę poruszania, zamykając w pokoju na klucz, wydzielal posiłki, doprowadzając do wycieńczenia i odwodnienia organizmu pokrzywdzonego oraz zaniedbywał higienicznie, powodując u niego powstanie licznych odleżyn i ogólne wyniszczenie organizmu w sytuacji z zebranego w sprawie materiału jednoznacznie wynika, iż oskarżony nie znęcał się nad ojcem i zapewnił mu podobne warunki w jakich sam żył i w jakich był wychowany.

B. Obrazę przepisów postępowania procesowego

a. art. 5 § 1 § 2 k.p.k. przez przyjęcie winy oskarżonego, mimo iż wina ta nie została oskarżonemu udowodniona oraz tłumaczenie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego

b. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, mająca wpływ na zaskarżone orzeczenie.

Tak formułując zarzuty skargi apelacyjnej obrońca oskarżonego Longina C. wniosła o zmianę wyroku i odmienne orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonej Janiny C. zaskarżyła w całości objęte wyrokiem orzeczenia dotyczące tej oskarżonej, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 4 i 410 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, poprzez jednostronną ocenę zebranych dowodów, bez rozważenia całokształtu ujawnionych okoliczności,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, poprzez uznanie oskarżonej za winną popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., mimo poważnych

wątpliwości w tym względzie.

Tak formułując zarzuty skargi apelacyjnej obrońca oskarżonej Janiny C. wniosła o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Prokurator Rejonowy w Oleśnicy zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego na niekorzyść oskarżonego Longina C. i Janiny C. w części dotyczącej orzeczeń o karach wymierzonych tym oskarżonym, zarzucając rażąco niewspółmierność kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec Longina C. za czyn opisany w pkt. I części dyspozytywnej wyroku w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności oraz kary łącznej wymierzonej w wysokości 15 lat pozbawienia wolności i kary orzeczonej wobec Janiny C. w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata, wskutek niedostatecznego uwzględnienia okoliczności obciążających oskarżonych, co sprawia, że orzeczona kara nie spełnia wymogów tak w zakresie prewencji indywidualnej jak i ogólnej.

Tak formułując zarzut skargi apelacyjnej Prokurator Rejonowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I Instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez wymierzenie Longinowi C. za czyn opisany w pkt. I części dyspozytywnej wyroku kary 25 lat pozbawienia wolności i kary łącznej w wysokości kary 25 lat pozbawienia wolności, zaś Janinie C. kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat oraz oddanie jej w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Wniesione przez prokuratora oraz przez obrońców obojga oskarżonych apelacje na uwzględnienie nie zasługują.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie dopuścił się żadnego z zarzucanych w skargach odwoławczych uchybień, to jest nie dokonał błędnych w ustaleń faktycznych istotnych w przedmiocie sprawstwa i winy lub istotnych dla wymiaru kary i nie dopuścił się wadliwego zastosowania do tych oskarżonych zasad wymiaru kary, o takim stopniu bądź charakterze, że mogłyby one mieć wpływ na treść wyroku.

Nie budzi zastrzeżeń przebieg postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Sąd I instancji wykorzystał w toku tego postępowania wszystkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony. W szczególności Sąd *meriti* przesłuchał w toku rozprawy oskarżonych i dostrzegając odmienności i niedokładności w składanych przez nich relacjach, odczytał ich wcześniej składane wyjaśnienia; przeprowadził dowody z zeznań świadków i także w odniesieniu do tych dowodów, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytał protokoły

wcześniej złożonych przez świadków zeznań; przeprowadził również dowody z opinii biegłych, w tym mający w tej sprawie szczególnie istotne znaczenie dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, oraz dowody z dokumentów o których przeprowadzenie w toku rozprawy wnioskował prokurator w akcie oskarżenia.

Podobnie jak wielu innych sprawach, również w tej, Sąd dysponował głównie dowodami osobowymi. Nie ulega wątpliwości, że w sprawach tego rodzaju, obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę szczególną odgrywa zasada bezpośredniości. To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także dowody z zeznań świadków przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonych wyjaśnienia oraz zeznania świadków, kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiowanych, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. To właśnie ten bezpośredni kontakt z oskarżonymi, oraz świadkami przy jednoczesnym uwzględnieniu opinii z zakresu medycyny sądowej, psychiatrycznych i mechanoskopijnych, stwarzał właściwe warunki z jednej strony dla oceny wiarygodności składanych przez oskarżonego wyjaśnień, z drugiej zaś strony dla oceny wiarygodności zeznań świadków i kontroli opinii biegłych.

W uzasadnieniu pisemnym wyroku, Sąd *meriti* w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniem wiedzy i życiowego doświadczenia przedstawił, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie o sprawstwie i winie oskarżonych, rodzaju i stopniu winy a także co do pozostałych okoliczności, istotnych z punktu widzenia wymiary kary. Uzasadnienie pisemne wyroku, aczkolwiek nie podejmujące szczegółowej analizy szeregu okoliczności faktycznych ujawnionych w toku rozprawy głównej, spełnia wymogi art. 424 k.p.k., przy czym wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego nie uchybiają ani regułom logicznego rozumowania, ani wskazaniom wiedzy, ani też zasadom życiowego doświadczenia. Ustalenia faktyczne włączone do postawy wyroku Sądu *meriti* oparte zostały na całokształcie okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.), w granicach ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Słusznym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu wyrażanego tak w doktrynie jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd *meriti* w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe,

nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., i brak będzie podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto sąd nie orzeknie z obrażą art. 410 k.p.k. i 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k.. Tego rodzaju uchybień i o takim stopniu aby rodziły one wątpliwości co do trafności zaskarżonego wyroku – jak wyżej wskazano - Sąd Apelacyjny nie stwierdził.

Wobec powyżej przedstawionych ocen, za całkowicie chybione i prowadzone w oderwaniu od rzeczywistej treści dowodów uznać trzeba wywody obrońcy oskarżonego Longina C. zmierzające do zakwestionowania faktu, iż w toku postępowania nie ujawniono dowodów dających podstawę do ustalenia w sposób pewny, że oskarżony Longin C. jest sprawcą zabójstwa swojego ojca Adama C., bowiem zebrane dowody o poszlakowym charakterze nie tworzą zamkniętego łańcucha wykluczającego inną wersję przyczyny śmierci pokrzywdzonego Adama C. W rzeczywistości, uważna analiza zebranego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiały dowodowego, jednoznacznie przeczy słuszności twierdzeń obrońcy, prowadząc do wniosków przeciwnych w stosunku do sugerowanych przez obrońcę.

Wywody zawarte w uzasadnieniu apelacji obrońcy Longina C. zachowują pozory wewnętrznej spójności, logiczności i przekonywalności jedynie w oderwaniu od kompleksowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wywody te zostały bowiem oparte z jednej na zdecydowanie selektywnym dobraniu dowodów z pominięciem niekorzystnych dla oskarżonego i to bez względu na ich wagę i znaczenie dla ustaleń w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia, z drugiej zaś przypisywaniu dowodom treści, których one nie zawierają, i dopełnione zostały całkowicie dowolnie, a jednocześnie pryncypialnie formułowanymi тезami i twierdzeniami, w oderwaniu od materiału dowodowego. Tymczasem, tak w świetle poglądów doktryny prawa karnego procesowego, jak też orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, ten kto zmierza do przekonania sądu odwoławczego, że postępowanie sądu pierwszej instancji i wydany przez ten sąd wyrok dotknięte są wadą dowolnej oceny dowodów, a w jej następstwie błędnymi ustaleniami w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia o winie i karze, nie może ograniczyć się do przedstawienia innej niż przyjęta w podstawie zaskarżonego wyroku wersji zdarzenia (w tym do powtórzenia tej, którą znał i ocenił w pisemnym uzasadnieniu wyroku sąd

pierwszej instancji) jako - zdaniem skarżącego – możliwej bądź niewykluczonej, a wyprowadzonej z jego własnej odmiennej oceny dowodów, oraz (i w związku z powyższym) do samej tylko polemiki z ustaleniami i argumentacją sądu pierwszej instancji zawartą w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W oparciu o rzeczową i merytoryczną własną argumentację musi natomiast wykazać, na poziomie co najmniej wysokiego uprawdopodobnienia, jakich konkretnie uchybień dopuścił się sąd pierwszej instancji, czy to w zakresie zasad logicznego rozumowania, czy to w zakresie wskazań wiedzy (zignorowanych lub wadliwie zastosowanych), czy też w zakresie reguł życiowego doświadczenia. Skarżący musi ponadto z takim samym stopniem prawdopodobieństwa wykazać, że w sytuacji, w której to konkretne (lub te konkretne) uchybienia nie miałyby miejsca, końcowe rozstrzygnięcie w sprawie byłoby odmienne, a tym samym, że uchybienie to miało wpływ na jego treść. Tylko w takim bowiem wypadku może zostać wykazana dowolność oceny dowodów prowadząca do pełnej dyskwalifikacji lub istotnego podważenia trafności dokonanych przez sąd *meriti* ustaleń faktycznych (por. między innymi: wyroki SN z dnia 18/06/1998r., Prok. i Pr. 1999/1/8; z dnia 06/10/1987, OSNKW 1988/3-4/28; wyrok SA a Krakowie z dnia 05/06/1992, II A Kr 116/92, KZS 1992/3-4/129; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26/03/1992, II A Kr 71/92, OSA 1992/7/43).

W istocie rzeczy obrońca na stronie 4 do strony 8 (pierwszy *acapit*) uzasadnienia apelacji prowadzi stosunkowo luźny wywód, powierzchownie opisujący wybrane okoliczności związane z zabójstwem Adama C., uzupełniając go o własny, zresztą nader lapidarny, komentarz wyrażający przekonanie, że zebrane dowody i ujawnione okoliczności nie dawały podstawy do przypisania sprawstwa i winy tego czynu oskarżonemu Longinowi C.. W żadnym zdaniu tego wywodu obrońca nie odnosi się wprost do analiz i ocen Sądu dotknięte są, czy to wadą logicznego rozumowania, czy też są sprzeczne ze wskazaniami wiedzy lub regułami życiowego doświadczenia, albo też, że ustalenia Sądu (któregokolwiek z nich) oparte zostały na dowodach nieujawnionych bądź nie znajdują potwierdzenia w żadnym z ujawnionych i ocenionych w pisemnym uzasadnieniu wyroku dowodów, którym Sąd dał wiarę.

W związku z tak sporządzonymi zarzutami (zresztą stanowiącymi *in extenso* przepisane opisy czynów przypisanych zaskarżonym wyrokiem w stylizacji zaprzeczenia ich słuszności), i takim jak wyżej scharakteryzowano ich uzasadnieniem, merytoryczne odniesienie się do ich słuszności lub błędności nie jest możliwe. Wymagałoby to bowiem powtórzenia całego toku rozumowania Sądu pierwszej instancji, przeprowadzenia powtórnie analizy dowodów, odtworzenia podstaw dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych - czyli powtórzenia postępowania rozpoznawczego z tą różnicą, że dokonanego nie w oparciu o bezpośrednią realizację dowodów, lecz wyłącznie w oparciu o dowody z

zawartych w aktach sprawy dokumentów. Takie wszakże przedsięwzięcie byłoby oczywiście sprzeczne z funkcją kontrolną sądu odwoławczego, która z racji samej swej istoty nie może polegać na powtórzeniu czynności kontrolowanych.

Pozostaje w tej sytuacji przytoczenie najważniejszych okoliczności ustalonych w toku postępowania przesądzających o sprawstwie i winie oskarżonego i wyłączających udział innej osoby w dokonaniu zbrodni zabójstwa Adama C.. Wielokrotnie przesłuchiwani oboje oskarżeni konsekwentnie i zgodnie wyjaśniali, że przez okres co najmniej kilku ostatnich miesięcy pokrzywdzony przebywał w zajmowanym przez siebie pokoju, otrzymywał trzy posiłki dziennie, w okresie ostatnich 3 tygodni posiłki te zanosił ojcu wyłącznie oskarżony Longin C. i za każdym razem, gdy wchodził do pokoju ojca, otwierał drzwi kluczem, a opuszczając ten pokój zamykał go na klucz. Oskarżony wyjaśnił, że także w sobotę w dniu 30 lipca, gdy zaniósł ojcu kolację otwierał drzwi kluczem, a po opuszczeniu pokoju zamknął je na klucz. W ostatnim tygodniu na pewno zdaniem oskarżonego nikt poza nim do tego pokoju nie wchodził, nikt nie odwiedzał ojca. Klucz przechowywany był w salaterce w mieszkaniu, które na parterze zajmowali oskarżeni. Drzwi w dniu 31 lipca nie były uszkodzone, nie były też uszkodzone okna, które była zabite gwoździami, z tym tylko, że otwierały się lufciki górne tych okien. Zamek do pokoju ojca otwierał się z trudem i z trudem przekręcał się klucz w tym zamku. Do pokoju ojca można było wejść wyłącznie przechodząc przez kuchnię użytkowaną przez dwie rodziny F. (cztery osoby dorosłe i dwoje dzieci zajmujących dwa pokoje i ową kuchnię oraz łazienkę). To usytuowanie pokoju pokrzywdzonego czyniło, że rodzina F. miała stały wgląd w sytuację pokrzywdzonego (mimo, że nie mieli możliwości odwiedzania go w pokoju), że obserwowali każde wejście i wyjście oskarżonego, widzieliby wejście każdej innej osoby, oraz doskonale słyszeli co i w jaki sposób oskarżony mówi do swojego ojca oraz słyszeli wszystkie dochodzące z tego pokoju hałasy.

Stan drzwi, zamka, okien, usytuowanie pokoju, znajduje potwierdzenie w protokole oględzin. Oskarżony przyznaje konsekwentnie, że w dniu 30 lipca o godzinie ok., 20-ej był w pokoju ojca, chociaż niejednolicie opisuje czas przebywania w tym pokoju. Wielokrotnie zmienia także opis tego, co na kolację zaniósł ojcu i ile ojciec zjadł, aby po zaznajomieniu się z aktami, w tym protokołem sekcji zwłok, stwierdzić ostatecznie, że wyszedł dość szybko, nie wie, czy ojciec coś zjadł, czy nie wypluł napoczętej kanapki. Oskarżony przyznaje również, że rano w dniu 31 lipca otworzył jak zawsze drzwi kluczem, ojca zastał leżącego na wersalce z nogami opuszczonym na podłogę, w tym samym miejscu w którym zostawił go w dniu poprzednim siedzącego. Oskarżony wyjaśnia, tak jak współoskarżona Janina C., że po stwierdzeniu zgonu ojca razem umyli ojca, zmienili jego ubranie i pościel, zużytą wyrzucili. Przyznaje, że w trakcie rozbierania i mycia ojca widział znacznych rozmiarów siniak na przedniej lewej stronie klatki piersiowej ojca, ale tłumaczył ten siniak

upadkiem ojca dwa dni wcześniej na krzesło, gdy zawadził się o własną łaskę. Innych siniaków nie widział, bo to żona myła i przebierała ojca. To ostatnie przeczenie jest w sposób oczywisty niewiarygodne. Zgodnie z opinią biegłego zgon nastąpił w godzinach późnowieczornych w dniu 30 lipca. W ciągu tych kilkunastu godzin następowało stężenie pośmiertne. Zostało ono przełamane w trakcie czynności wykonywanych przez oskarżonych, w czasie przebierania i mycia pokrzywdzonego. Ale przecież jego przełamanie wymagało siły fizycznej i nie mogło obyć się bez udziału oskarżonego. Skoro zaś widział on siniak na klatce piersiowej, nie mógł nie widzieć zlewającego z nim zasinienia na szyi przechodzącego w dół i silnego zasinienia okolicy pachowych, bo usytuowane były one obok siebie. Oskarżony przyznaje zatem to, co jego zdaniem mógł wyjaśnić, ale przeczy innym śladom, które takiego wyjaśnienie już nie znajdowały (przeczy więc, że w ogóle je widział). Odnosząc się natomiast do śladów widocznych na zdjęciu sugeruje, że mogły one powstać podczas transportu zwłok. Fakt, że oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z widocznych na klatce pokrzywdzonego śladów zasinień wynika też z zeznań świadka Izabeli F., która stwierdziła, że oskarżony do wynoszących zwłoki powiedział, że ojciec ma na pleskach odleżyny. W to miejsce oskarżony konsekwentnie twierdzi, że jego zdaniem jego ojciec zmarł z przyczyn naturalnych, że zmarł ze starości, że był to normalny zgon. Takiej wersji kategorycznie przeczy jednak opinia biegłego. Według tej opinii, której wiarygodności nie kwestionowano w toku postępowania i brak było jakichkolwiek podstaw do jej kwestionowania z urzędu w toku postępowania odwoławczego, pokrzywdzony w czasie, gdy leżał na brzuchu został z dużą siłą dociśnięty do wersalki (tak dużą, że wystąpiły opisywane wyżej zasinienia). Stwierdzone zasinienia praktycznie nie mogły powstać dwa wcześniej w okolicznościach opisywanych przez oskarżonego, a nawet jeśliby rzeczywiście pokrzywdzony wówczas upadł, to nie doznał wówczas poważniejszych obrażeń, a z całą pewnością nie miałyby one związku ze zgonem pokrzywdzonego w dniu 30 lipca w godzinach wieczornych. Przyczyną nagłej gwałtownej śmierci pokrzywdzonego, stwierdził biegły na podstawie oględzin zewnętrznych i wewnętrznych zwłok, było uduszenie przez gwałtowne zagardlenie połączone z uciskiem klatki piersiowej. Jedyne na marginesie zaznaczyć w tym miejscu warto, że także opinia biegłego jednoznacznie wskazuje więc na oskarżonego jako na sprawcę, wyłączając drugą osobę, która dysponowała kluczem do pokoju pokrzywdzonego, czyli oskarżoną Janinę C.. Z jednej bowiem strony nikt z rodziny F. tego wieczoru nie widział oskarżonej Janiny C. na pierwszym piętrze budynku i nie mogłaby ona wejść niepostrzeżenie do pokoju Adama C. zarówno dlatego, że musiałaby przejść przez kuchnię F., jak też z uwagi z uwagi na ciężko otwierający się zamek w drzwiach, z drugiej zaś strony pokrzywdzony z dużą siłą został dociśnięty do wersalki, a taką siłą i takim ciężarem ciała dysponował oskarżony (oskarżona jest szczupłą, drobną, 60 letnią kobietą).

Uwzględniając już tylko ten zarys faktów istotnych dla ustalenia sprawstwa i winy, nie może ulegać jakiegokolwiek wątpliwości, że sprawcą zabójstwa jest oskarżony Longin C. i nie mogła tego czynu dokonać żadna inna osoba. Mimo, że nikt nie obserwował bezpośrednio jak oskarżony dusił swojego ojca, okoliczności tej zbrodni – wbrew zupełnie dowolnemu przeczeniu obrońcy – tworzą wręcz akademicki przykład „zamkniętego łańcucha poszlak”, warto je zatem zreasumować: okna pokoju zabite gwoździami; pokrzywdzony od dawna zamykany na klucz nie opuszcza pokoju, jest starym bezradnym i bezsilnym 87 letnim starcem; oskarżony otwiera drzwi kluczem i wychodząc zamyka je; jest widziany przez kilka innych osób bo musi przejść przez ich kuchnię; wychodząc w dniu 30 lipca z pokoju ojca ok. godziny 20-jej zamyka drzwi na klucz,; nikt inny po jego wyjściu nie wchodził do tego pokoju; oskarżony rano otwiera drzwi kluczem, razem z żoną (współoskarżoną) usuwa bieliznę, odzież i pościel z pokoju pokrzywdzonego, razem z żoną myje pokrzywdzonego; podczas przesłuchań oskarżony uparcie twierdzi, że zasinienia na ciele ojca pochodzą od upadku i kwestionuje uduszenie ofiary, przeczy aby widział zasinienie wokół szyi; mimo opinii biegłego konsekwentnie przekonuje, że śmierć nastąpiła z przyczyny naturalnej wskutek podeszłego wieku i przeżytych chorób; nie zawiadamia Policji ani pogotowia z własnego telefonu o śmierci ojca, lecz prosi o pomoc sąsiadów z sąsiedniego domu, czego nie potrafi racjonalnie uzasadnić; sanitariuszom zwraca uwagę, że zasinienia na piersiach wynoszonych zwłok to są odleżyny; w toku zaś późniejszego postępowania naiwnie twierdzi, że mogły one powstać podczas transportu (gdy już od kilkunastu godzin ustał obieg krwi w ciele pokrzywdzonego). W tym stanie rzeczy już tylko dopełnieniem owych oczywistych faktów składających się na zwartą logiczną całość wyłączającą każdą inną wersję zdarzenia jako całkowicie niemożliwą, są wyjaśnienia współoskarżonej Janiny C., która opisując sytuację w pokoju pokrzywdzonego w dniu 31 lipca, gdy poszła tam z oskarżonym celem przebrania i umycia zwłok, stwierdziła, że mąż podtrzymywał zwłoki tak aby mogła je przebrać i umyć. Zeznała, że kiedy zobaczyła siniaki na ciele pokrzywdzonego wtedy pomyślała „...no załatwiłeś dziadka. Wiedziałam, że na pewno zrobił to mąż bo nikt inny tam nie wchodził, poza tym mąż źle traktował ojca...”.

Nie ulega też wątpliwości, że zabójstwo dokonane przez oskarżonego Longina C. nie było wynikiem przypadkowego zbiegu okoliczności, nagłego niewytłumaczalnego impulsu, nagłego przyływu gniewu i wzburzenia obcego oskarżonemu w kontaktach ojcem i obcego jego osobowości. Było dokładnie przeciwnie. Śmierć była ostatnim aktem dramatycznej, tragicznej sytuacji życiowej jaką oskarżony stworzył własnemu ojcu wspólnie ze swoją żoną, i w pewnym sensie była logiczną konsekwencją tej sytuacji, a zbrodni mogła, jak się wydaje, zapobiec tylko wcześniejsza śmierć pokrzywdzonego z przyczyn chorobowych lub tzw. naturalnych.

Także w odniesieniu do zarzutu znęcania się nad Adamem C. (w odniesieniu do

oskarżonego Longina C. zarówno moralnego jak też fizycznego, w odniesieniu zaś do oskarżonej Janiny C. moralnego), zarzuty i wywody zawarte w skargach apelacyjnych są przedstawieniem własnego wyobrażenia obrońców opartego przede wszystkim na opisie podawanym samych oskarżonych. Wywody skarg apelacyjnych w pozostałym zakresie ograniczają się do wrywkowego wskazania na wypowiedzi niektórych świadków zeznających, że nie widzieli lub nie słyszeli niczego niepokojącego co mogłoby potwierdzać zarzuty znęcania się nad pokrzywdzonym, lub też świadków, którzy w konkretnym dniu i okolicznościach nie stwierdzili niepokojących okoliczności w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego, przy czym obrońcy nie uchronili się od formułowania tez i twierdzeń wprost sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. W odniesieniu wszakże do tego również zarzutu obrońcy nie podjęli żadnej polemiki z ustaleniami Sądu *meriti*, nie podjęli nawet próby wykazania, że rozumowanie Sądu przedstawione w pisemnym uzasadnieniu wyroku jest błędne lub też, że dokonane przez Sąd ustalenia nie znajdują potwierdzenia w tych dowodach, na które Sąd wskazuje bądź wreszcie, że wiarygodność tych konkretnych dowodów została błędnie oceniona.

Raz jeszcze należy zatem skonstatować, że **nie wystarczy wskazanie w skardze apelacyjnej na fakt, że wśród świadków są też tacy, którzy nie potwierdzają wersji ustalonej przez sąd lub wręcz jej przeczą i przedstawienie w oparciu tak selektywnie zestawione dowody alternatywnej wersji możliwego przebiegu zdarzenia. Zarzut będzie bowiem skuteczny wtedy dopiero, gdy formułujący go wykaże, lub w wysokim stopniu uwiarygodni, że ocena dowodów dokonana przez Sąd *meriti* jest błędna, że Sąd ten niesłusznie odrzucił dowody zasługujące na wiarę pozwalające na wierną i prawdziwą rekonstrukcję zdarzeń stanowiących przedmiot postępowania, i jednocześnie, gdy skarżący wykaże na czym polegały popełnione przez Sąd *meriti* błędy w ocenie dowodów.**

Tymczasem obrońca oskarżonego Longina C. koncentruje swoją uwagę na zeznaniach świadka Aleksandra F. uznanych przez Sąd za niewiarygodne (wobec ich sprzeczności z zeznaniami chociażby pozostałych członków jego rodziny, którzy mieli te same warunki obserwacji i te same źródła wiedzy o sytuacji osobistej pokrzywdzonego) na fragmentach wypowiedzi niektórych pracownic opieki społecznej, które odwiedziły miejsce zamieszkania pokrzywdzonego w reakcji na przekazywane GOPS-owi niepokojące informacje zaledwie kilka razy (świadek Bożena K.-P. i świadek Alicja S.) wiosną i jesienią 1994r., czyli kilkanaście i kilka miesięcy przed śmiercią pokrzywdzonego, a później nie były już wpuszczane przez oskarżonego do pokoju pokrzywdzonego, i na pierwszych zeznaniach świadka Krystyny F., a wreszcie na zeznaniach Jadwigi N. która tylko jeden raz ok. 7 miesięcy przed śmiercią odwiedziła pokrzywdzonego. Obrońcy podnoszą przy tym okoliczności, o których wprawdzie niektórzy świadkowie zeznawali, ale które całkowicie

zdezaktualizowały się w związku z upływem czasu, czyli takie, które wprawdzie dotyczyły osobowości i zachowania się pokrzywdzonego (jego złośliwości, nadużywania alkoholu) ale kilka lat wcześniej, gdy był do tego jeszcze zdolny fizycznie. Miarą tego swoistego nadużycia argumentacji obrończej jest zawarte w na stronie 9 apelacji obrońcy osk. Longina C. stwierdzenie, że „wymuszając jedzenie czy chodzenie na Adamie C., oraz zamykając go w pokoju na klucz aby nie wymykał się pić na wioskę gdyż na dół prowadziły strome schody oskarżony kierował się dobrem oskarżonego (...) Adam C. dostawał te same posiłki które oskarżeni przygotowywali dla siebie”. Obrońca formułując całkowicie bezkrytycznie powyższe wywody tworzy całkowicie nieprawdziwy obraz sytuacji. Wtedy bowiem, gdy pokrzywdzony miał jeszcze możliwości i siłę „wymykania” się wioską, oskarżeni nie mieli możliwości jego zamykania w pokoju. Taka faktyczna możliwość powstała wtedy dopiero, gdy pokrzywdzony wskutek wieku i chorób zniedołężniał i utracił możliwości samodzielnego poruszania się. W okresie czasu, który w tej sprawie jest istotny, pokrzywdzony nie tylko nie był w stanie samodzielnie zejść ze schodów ale nie potrafił już samodzielnie rozebrać się i ubrać, był całkowicie bezradny i uzależniony od pomocy osób drugich. Żaden ze świadków nie potrafił z kolei opisać jakie pożywienie otrzymywał pokrzywdzony, zawsze bowiem taca była przykryta. Świadkowie zgodnie zeznawali natomiast, że otrzymywał wraz z jedzeniem niewielkie ilości napoi ok. pół szklanki. Jeśliby więc przyjąć tezę obrońcy, że pokrzywdzony otrzymywał takie samo jedzenie jakie spożywali oskarżeni, to nie miałby praktycznie w większości wypadków możliwości jego spożycia. Obrońca pomija bowiem fakt, że pokrzywdzony był całkowicie pozbawiony zębów i jedzenie rozdrabniał dłońmi (jak wyjaśniła oskarżona). Jeśli więc otrzymywał twarde owoce lub kanapki z wędliną (jak wyjaśnia oskarżony) to miał minimalne szanse zaspokojenia głodu. Pół szklanki napoju nie dawało szansy jednoczesnego zaspokojenia pragnienia i rozmoczenia np. chleba, ale pozwalało na minimalną egzystencję organizmu, wzmagając cierpienie.

Miarą nie tylko selektywności doboru dowodów ale wręcz swoistego ich zignorowania jest z kolei zawarte na stronie 6 uzasadnienia apelacji obrońcy oskarżonego Longina C. stwierdzenie „następnie żaden ze świadków nie potwierdził, że oskarżony bił ojca ani groził że go zabije”, a także zawarte na stronie 5, iż w znacznej części świadkowie potwierdzili, że „oskarżony miał dobre relacje z ojcem i nigdy nie wyrządził ojcu krzywdy. Krzyczał jedynie na ojca wtedy gdy ten nie chciał jeść”. Tymczasem powołana w tej skardze świadek Krystyna F. na karcie 147 zeznała (i zeznania te podtrzymała po odczytaniu) „...słysząc było te odgłosy bicia na całe mieszkanie, raz go rano lał raz wieczorem”. Zeznała, że tak działo się po powrocie pokrzywdzonego z domu opieki społecznej w którym przez pewien czas przebywał, że takie zdarzenia słyszała kilkanaście razy. Zeznała nadto, że oskarżony krzyczał na ojca wstawaj „stary h...”, krzyczał do niego

żeby zdechł, że zadzwoni po pogotowie, żeby umarł. Świadek Robert F. zeznał, że słyszał jak oskarżony krzyczał do ojca „ja cię zabiję”, „powieszę na haku”, „zrobię w pracy hak”, „ja cię uduszę”. Słyszał okrzyki bólu pokrzywdzonego. Fakt, że oskarżony krzyczał i groził potwierdza Izabela F.. Słusznym będzie przypomnienie, że wyłącznie osoby z rodziny F. miały możliwość obserwowania zachowania się oskarżonych wobec pokrzywdzonego, nikt inny bowiem nie miał podobnej możliwości, w każdym razie w ostatnich miesiącach. Znamienne są przy tym zeznania Krystyny F. oraz Roberta F., gdy Krystyna F. oświadczyła, iż jej uwagę zwróciło to, że 30 lipca nie było słyhać z pokoju pokrzywdzonego, w czasie gdy oskarżony przyniósł ojcu kolację, żadnych wyzwisk, a Robert F. zwrócił uwagę na to, że w niedzielę rano 31 lipca oskarżony „...po raz pierwszy nie darł się na niego tylko szybko wyszedł...”. Powoływana przez obrońców świadek Bożenę K.-P. zeznała w toku rozprawy, że kiedy w 2004 roku poszła razem z Alicją S. na niezapowiedzianą interwencję wskutek telefonicznego zawiadomienia, że pokrzywdzony jest bardzo zaniedbany, zastała pokój brudny, niewietrzony, z pokoju wydobywał się fetor, pokrzywdzony był brudny, pościel i bielizna była zabrudzona moczem. Tak też tą wizytę opisała świadek Alicja S. dodając, że pokrzywdzony był zamykany na klucz, ale nie chciał wracać do zakładu, bał się tego. Podobną sytuację zastała we wrześniu po anonimowym telefonie. W listopadzie nie stwierdziła nieprawidłowości. Ale kiedy po kolejnym telefonie, tym razem od synowej F., że pokrzywdzony znów jest złym stanie, że oskarżony krzyczy na ojca, że odda go do zakładu, że mu grozi, że z pokoju dochodzi smród, poszła do domu C. nie została wpuszczona przez oskarżonego. Wtedy zostało skierowane pismo do Sądu Rejonowego oraz do Policji w Długołęce. Zaprzestali jednak dalszych interwencji z powodu arogancji oskarżonego i odmowy wpuszczania do pokoju pokrzywdzonego, telefonu ze Stanów Zjednoczonych od córki pokrzywdzonego, że nie życzy sobie, podobnie jak jej brat (oskarżony), wizyt pracowników opieki społecznej, a nade wszystko pisma podpisanego przez Komendanta Posterunku w Długołęce, że podczas wywiadu nie stwierdzano niczego niepokojącego. Po pierwsze, świadkowie F. (ale i sam oskarżony) potwierdzają, że wiadro z odchodami było opróżniane niekiedy raz na tydzień, że pokrzywdzony był myty dwa razy w roku, że nie zmieniał przez wiele tygodni ubrania i bielizny i spał w tym samym ubraniu w którym chodził w ciągu dnia, że był brudny i zaniedbany, a podczas sekcji zwłok stwierdzono odleżyny na ciele. Po wtóre, szczególnie istotne są zeznania świadka Dariusza S. byłego funkcjonariusza Policji zatrudnionego w Posterunku w Długołęce i skierowanego na ową interwencję o którą zwrócił się GOPS. Świadek Dariusz S. potwierdził, że to on sporządził notatkę zawartą w aktach na k. 59 i podpisaną przez Komendanta Marka Cz.. Ale stwierdził też, że jest to druga wersja notatki bowiem pierwsza, w której opisał to co rzeczywiście zastał w pokoju Adama C., nie została przez Komendanta zatwierdzona i otrzymał polecenie sporządzenia notatki o treści włączonej do akt sprawy. W rzeczywistości

zaś, według jego oceny, Adam C. „nie żył lecz wegetował przez te warunki jakie zostały jemu stworzone” – brudna pościel, „smród taki, że się w pale nie mieści”, wilgoć, pokój nie malowany, nie sprząwany. Sformułował też charakterystyczną ocenę zastrzegając, że nie ma wykształcenia psychologicznego, ale według niego reakcja pokrzywdzonego, gdy on z oskarżonym wszedł do pokoju Adama C. była typową reakcją obronną - natychmiast położył się na wersalce, przykrył pościelą, odwrócił do ściany i nie chciał się odezwać. Wiele spośród faktów ustalonych przez Sąd *meriti* w oparciu o zeznania świadków potwierdza też oskarżona Janina C., gdy wyjaśnia, że oskarżony źle traktował ojca, że krzyczał na niego tak głośno, że było słychać na dole (a takiej potrzeby nie było bowiem jej zdaniem pokrzywdzony nie miał w takim stopniu osłabionego słuchu), że czasami było słychać jakby przesuwanie mebli”, że teść często żalił się, że syn go szarpie, bije po ciele, że krzyczy na niego. W swoich wyjaśnieniach twierdziła także od 17 lat oskarżony stał się bardzo nerwowy i agresywny, że z byle powodu krzyczy, „trzęsie się” i wszczyna kłótnie.

W toku postępowania w oparciu o zeznania świadków ujawniono, że wielokrotnie oskarżony stawiał w pionie wersalkę na cały dzień aby uniemożliwić pokrzywdzonemu leżenia i usprawiedliwiał to zaleceniem lekarskim aby pokrzywdzony jak najczęściej chodził aby nie puchły mu nogi. I ten argument także został podniesiony w skardze apelacyjnej obrońcy. W istocie zaś, takie, jak wyżej wskazano, usprawiedliwienie zachowania się oskarżonego, przybiera wręcz groteskowy wymiar. Pokrzywdzony w wieku 85 lat został odebrany z domu opieki bowiem jego renta nie pokrywała kosztów pobytu. Płakał wówczas ze szczęścia, że wraca do własnego domu. W domu wszakże zostaje pozbawiony wolności i całkowicie ubezwłasnowolniony. Został zamknięty na klucz w pokoju, wypuszczono go dwa lub trzy razy w ciągu 2 lat na świeże powietrze, okna zabite gwoździami, pokój nie wietrzony, brudny, nie sprząwany, pokrzywdzony pozbawiony zębów otrzymuje do jedzenia to co zechcą mu dać syn i synowa, z niewielką ilością napoi; każdego dnia spotyka odwiedzającego jego pokój syna przeklinającego, znieważającego, grożącego uduszeniem, oddaniem do domu opieki, powieszeniem na haku, szarpiącego, bijącego po ciele i pomstującego aby zdechł. Jeśli na te okoliczności nałożyć jeszcze odebranie na cały dzień możliwości położenia się na łóżku przez 87 letniego schorowanego i mocno osłabionego człowieka, to warunki te stają się analogiczne do najgorszych reżimowych warunków więziennych. Co istotne, powyższe fakty w znacznym stopniu potwierdza opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, który stwierdził, że pokrzywdzony nie spożywał w ciągu ostatnich 3-4 dni żadnego posiłku, stwierdził odwodnienie i wyniszczenie organizmu trwające co najmniej przez ostatnie kilkanaście tygodni przed śmiercią, stwierdził z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że stan ten był wynikiem niedożywienia i wykluczył aby odwodnienie organizmu i niedożywienie było spowodowane samoistnym działaniem pokrzywdzonego.

W takim, jak wyżej opisano, stanie faktycznym sprawstwo i wina w zakresie czynu znęcania się nad pokrzywdzonym zarówno oskarżonego Longina C. jak też oskarżonej Janiny C. nie mogą ulegać najmniejszej nawet wątpliwości. Działanie obojga oskarżonych było objęte zamiarem bezpośrednim. Oskarżona przyznała, że to ona odbierała rentę teścia i miała ją przeznaczać na jego utrzymanie. Przyznała, że poza ostatnim okresem ona także zносиła teściowi posiłki. To ona była cały czas w domu, nie pracowała zawodowo i jej obowiązki sprowadzały się jedynie do sprzątnięcia, gotowania, prania i sporządzania posiłków dla siebie, męża i teścia. Twierdzenie, że jej obowiązki domowe utrudniały należytą opiekę nad teściem jest po prostu absurdalne. Ona wiedziała, bo widziała, w jakich warunkach żyje piętro wyżej jej teść, wiedziała, że faktycznie jest pozbawiony wolności, że jest pozbawiony dostatecznej ilości jedzenia, które byłby w stanie zjeść i jest pozbawiony niezbędnej ilości napoi, wiedziała, że ma odleżyny (bo musiał je mieć), widziała, że jest poniewierany moralnie, znieważany, zastraszany, pozbawiany możliwości położenia się w ciągu dnia, i ona nie tylko godziła się na taki stan rzeczy, ona takiego stanu rzeczy chciała, ona ten stan współtworzyła razem z oskarżonym, chociaż jej udział był bez porównania mniejszy. To działanie i pobudki jakie oskarżonymi kierowały są aż nadto czytelne. Stary 87 człowiek był nadmiernym dla nich ciężarem, nie chcieli się nim opiekować, a stwarzając mu takie właśnie warunki prowadzące do wyniszczenia organizmu (stwierdzonego dokumentacją szpitalną już w 1992r.), do skrajnego jego wycieńczenia i osłabienia, mogli mieć nadzieje na szybszą jego śmierć z przyczyn „naturalnych”. Nawet jeśli brak jest dowodów aby oskarżona działała bezpośrednio z takim właśnie zamiarem, to dowody na fakt, że chciała aby pokrzywdzony przebywał w takich jak mu oboje z mężem stworzyli warunkach, aby był głodny i spragniony, pozbawiony papierosów, zastraszony, brudny i cierpiący z powodu odleżyn, niedoświetlenia i schorzeń, są dostatecznie obszerne, wiarygodne i w pełni uzasadniające ustalenia i oceny Sądu *meriti*.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu apelacji prokuratora odnośnie do rażącej łagodności kary wymierzonej oskarżonej Janinie C. i żądania jej zaostrenia przez wymierzenie kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. To Sąd pierwszej instancji w toku wielu kolejnych rozpraw miał bezpośredni kontakt z oskarżonymi, obserwował ich, i miał najlepsze warunki do oceny stopnia winy każdej z tych osób w odniesieniu do czynu znęcania się nad pokrzywdzonym, do oceny w jakim stopniu oskarżona podporządkowywała się swojemu mężowi, podzieliła przez niego narzucone normy postępowania, a w jakim byłaby one jej ewentualnie inicjatywą. Bez wątpienia to działanie oskarżonej było ukierunkowane na konkretną osobę, z konkretnych pobudek i w konkretnych okolicznościach, i brak jest jakichkolwiek przesłanek do prognozowania, że mogłoby się ono powtórzyć wobec ewentualnie innej osoby. Stąd też ani zwiększony wymiar kary pozbawienia wolności ani wydłużony okres próby nie miałyby realnego

wpływu na efekty wychowawcze bądź prewencyjne kary wymierzonej.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również żądania skargi prokuratora o wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności. Kara taka w istocie rzeczy ma charakter wyjątkowy i eliminacyjny, w sensie praktycznego wykluczenia powrotu do życia na wolności, wtedy zwłaszcza, gdy dotyczy osoby 55 letniej. Wina oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości zbrodni przez niego dokonanej jest bez wątpienia bardzo wysoki, ale dokonując kompleksowej oceny okoliczności podmiotowych i przedmiotowych zbrodni popełnionej przez Longina C. nie można nie dostrzegać uwarunkowań kulturowych i społecznych, które stworzyły swoisty klimat ułatwiający jej zaistnienie, dotychczasowego trybu życia oskarżonego, jego opieki kilka lat wcześniej udzielanej ojcu. Przy wyborze zaś rodzaju i stopnia surowości kary nie sposób pominąć faktu, że przy tym szczególnym ukierunkowaniu działania wobec tej konkretnej osoby (ojca nad którym opieka – jakakolwiek by ona nie była - odbierana była przez oskarżonego i jego żonę jako coraz bardziej uciążliwa) brak byłoby podstaw do twierdzenia o konieczności wymierzenia kary eliminacyjnej wobec braku pozytywnej prognozy resocjalizacyjnej, czy też wobec zagrożenia jakie ewentualnie oskarżony stwarzałby dla innych ludzi, ale także o jego nieodwracalnej demoralizacji. Dlatego też Sąd Apelacyjny nie uwzględnił żądania apelacji prokuratora o tak znaczne zaostrenie stopnia surowości kary wymierzonej oskarżonemu Longinowi C.. Kara jednakże wymierzana za zbrodnię zabójstwa, w tym zabójstwo własnego ojca, musi spełniać funkcję odpłaty ocenianej społecznie jako sprawiedliwa i musi być na tyle dolegliwa aby sprawca zrozumiał stopień naganności swojego czynu i poniósł jego sprawiedliwe konsekwencje. Dlatego też Sąd Apelacyjny zmieniając wyrok Sądu Okręgowego zastrzegł, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego Longina C. z reszty kary może nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu przez niego 10 lat pozbawienia wolności.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

* * *

P R A W O K A R N E W Y K O N A W C Z E

65.

art. 160 § 2 k.k.w.

Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2005 r. (sygn. akt II AKz 1134/04)

Zastosowanie środka zapobiegawczego wskazuje jedynie na duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa przez osobę podejrzaną. Ten fakt nie przesądza o popełnieniu przestępstwa i sam w sobie nie uzasadnia stanowiska, że doszło do naruszenia porządku prawnego oraz, że naruszenie to ma charakter rażący, czego wymaga przepis art. 160 § 2 k.k.w., a w konsekwencji nie uzasadnia odwołania warunkowego zwolnienia.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2005 r. sprawy Jarosława Ś., na skutek zażalenia skazanego na postanowienia Sądu Okręgowego w O. z dnia 22 listopada 2004 r. - zmienił zaskarżone postanowienie i nie uwzględnił wniosku kuratora o odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Z u z a s a d n i e n i a

(...) Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika, że podstawą do odwołania warunkowego zwolnienia skazanego jest ustalenie o rażącym naruszeniu przez niego porządku prawnego, przy czym takiego ustalenia Sąd Okręgowy dokonuje jedynie na podstawie faktu, że skazany został tymczasowo aresztowany.

Zastosowanie środka zapobiegawczego wskazuje jedynie na duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa przez osobę podejrzaną. Ten fakt nie przesądza o popełnieniu przestępstwa i - sam w sobie - nie uzasadnia stanowiska, że doszło do naruszenia porządku prawnego oraz, że naruszenie to ma charakter rażący, czego wymaga przepis art. 160 § 2 k.k.w., a w konsekwencji nie uzasadnia odwołania warunkowego zwolnienia. Takiej oceny będzie można dokonać dopiero w oparciu o prawomocny wyrok skazujący.

Mając powyższe na uwadze oraz fakt, że Sąd Okręgowy nie stwierdził innych, poza zastosowaniem tymczasowego aresztowania, przejawów rażącego naruszenia przez skazanego porządku prawnego, a także na takie inne naruszenia nie wskazuje również wniosek kuratora, należało zmienić zaskarżone postanowienie i nie uwzględnić wniosku o odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia (...)

* * *

66.

art. 75 § 1 k.k., art. 115 § 3 k.k.,

art. 35 ust. 1 i 2 Ustawy z 21.08.1997 r.o ochronie zwierząt

Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 14 października 2005 r. (sygn. akt II AKz w 696/05)

Wielokrotne uderzanie twardym i tępym przedmiotem psa, mające postać znęcania się ze szczególnym okrucieństwem, gdy motywem takiego zachowania jest także oddziaływanie na wolę człowieka (przymus), należy uznać za popełnione z użyciem przemocy. W takim wypadku przemoc - jak zawsze - skierowana jest przeciwko człowiekowi, zaś siła fizyczna użyta w stosunku do zwierzęcia. Sprawia to, że zachodzi podobieństwo - w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. - pomiędzy przestępstwem z art. 158 § 2 k.k., a występkiem z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie zwierząt, gdyż oba czyny zostały popełnione z zastosowaniem przemocy.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu po rozpoznaniu w dniu 14 października 2005 r. sprawy Andrzeja P., na skutek zażalenia skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego w L. z dnia 8 lipca 2005 r. w przedmiocie zarządzenie wykonania warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności - zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy .

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy w L. postanowieniem z dnia 8 lipca 2005 r. zarządził wobec skazanego Andrzeja P. wykonanie kary roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem tego Sądu z dnia 31 marca 2003 r., ustalając, iż skazany w okresie próby popełnił podobne przestępstwo umyślne, za które prawomocnie orzeczono karę pozbawienia wolności.

Na powyższe postanowienie złożył zażalenie skazany, który zarzucając "błędne ustalenie podstaw faktycznych i prawnych zarządzenia kary", wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia. Z uzasadnienia zażalenia wynika, że skazany kwestionuje podobieństwo przestępstw z art. 158 § 2 k.k. i z art. 35 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt wywodząc, że zwierzę jest rzeczą, a zatem przestępstwo z art. 35 ust. 1 i 2 w/w ustawy nie mogło być popełnione z użyciem przemocy (art.115 § 3 k.k.).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Zażalenie skazanego jest bezzasadne i zawarty w nim wniosek nie może być uwzględniony. Oczywiście błędny jest pogląd, że zwierzę jest rzeczą i wyłącznie uregulowania prawne dotyczące rzeczy mają zastosowanie w stosunku do zwierząt. Przepis art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt stanowi wprost, że "zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie,

ochronę i opiekę". Z tego właśnie powodu wspomniana ustawa wprowadza szczególną ochronę prawno-karną zwierząt, której, z oczywistych powodów, nie podlegają rzeczy (zabijanie, znęcanie się, brak właściwej opieki i warunków bytowania, itp.). Jedynie w niektórych stosunkach cywilno-prawnych, w kwestiach nieuregulowanych w ustawie o ochronie zwierząt, do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy. Jednakże w najmniejszym stopniu nie uzasadnia to stanowiska, że zwierzę jest rzeczą i dlatego podlega ochronie prawnej takiej, jak rzeczy.

Nie popełnił Sąd Okręgowy błędu ustalając, że przestępstwa przypisane skazanemu z art. 158 § 2 k.k. i art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie zwierząt, jako oba popełnione przy zastosowaniu przemocy, są przestępstwami podobnymi. Należy pamiętać, że dla przyjęcia podobieństwa przestępstw z powodu zastosowania przemocy nie jest konieczne, aby stosowanie przemocy należało do znamion ustawowych czynu, ale wystarczające jest, aby przemoc faktycznie wystąpiła w sposobie realizacji czynu.

Przemoc, najogólniej rzecz ujmując, polega na czynnościach fizycznych skierowanych bezpośrednio przeciwko samemu pokrzywdzonemu w celu zmuszenia go do określonego zachowania (działania, zaniechania lub znoszenia) albo skierowanych w stosunku do jego otoczenia (inne osoby, zwierzęta, przedmioty), ale także mające na celu oddziaływanie na wolę pokrzywdzonego. Zatem przemoc zawsze skierowana jest przeciwko osobie pokrzywdzonego, jako, że podjęte działania mają oddziaływać na jego wolę (przymus), przy czym sama siła fizyczna może być skierowana bezpośrednio na niego albo na osoby, zwierzęta lub przedmioty z jego otoczenia. W niektórych wypadkach ustawodawca zawężył przemoc do pojęcia "przemocy wobec osoby" (np. art. 191 § 1 k.k., art. 280 § 1 k.k.). W takiej sytuacji chodzi o wypadki, gdzie przymus i siła fizyczna skierowana jest bezpośrednio na osobę pokrzywdzonego. Natomiast w przepisie art. 115 § 3 k.k. ustawodawca posłużył się ogólnym pojęciem przemocy, nie zawężając go do przemocy wobec osoby, co oznacza, że dla przyjęcia podobieństwa przestępstw wystarczające jest, aby siła fizyczna, będąca realizacją przemocy, skierowana była nie tylko wobec osoby pokrzywdzonego, ale także wobec jego otoczenia.

Przechodząc do realiów niniejszej sprawy trzeba podkreślić, że pomiędzy rodziną skazanego a rodziną L. istnieje od dłuższego czasu konflikt na tle zamieszkiwania w jednym domu. Właścicielka psa Barbara L. jest córką Anny L. i siostrą Leszka L. Zachowanie Andrzeja P. w dniu 7 sierpnia 2003 r. wobec psa Barbary L. motywowane było nie tyle pragnieniem zadania cierpienia zwierzęciu, co chęcią sprawienia przykrości właścicielce psa i osobom z jej rodziny, a także było wyrazem zademonstrowania rodzinie L. swej siły, poczucia bezkarności i podporządkowania ich swojej woli. W tych okolicznościach wielokrotne uderzenie twardym i tępym przedmiotem psa, mające postać znęcania się ze szczególnym okrucieństwem, gdy motywem takiego zachowania jest także oddziaływanie

na wolę człowieka (przymus), należy uznać za popełnione z użyciem przemocy. W takim wypadku przemoc - jak zawsze - skierowana jest przeciwko człowiekowi, zaś siła fizyczna użyta w stosunku do zwierzęcia. Sprawia to, że zachodzi podobieństwo - w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. - pomiędzy przestępstwem z art. 158 § 2 k.k., a występkiem z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie zwierząt, gdyż oba czyny zostały popełnione z zastosowaniem przemocy.

Powyższe wywody upoważniają do stwierdzenia, że w sprawie Andrzeja P. zostały spełnione wszystkie przesłanki obligatoryjnego zarządzenia wykonania warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności, co nakazuje utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia.

W związku z powyższym postanowiono - jak na wstępie.

* * *